Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 241. — ROK XXXV.

SRODA

5. WRZESNIA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie:	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Jedno- czy kilko-mandatowe okręgi

W ostatnim „Czasie" pojawił się ustęp z „Projektu Konstytucji" prof. Wł. Jaworskiego zatytułowany: „Przeciw proporcjonalności". Krakowski prawnik wypowiada się w nim za zarzuceniem zasady proporcjonalności wyborów, a za wprowadzeniem okręgów jednomandatowych...

Nie jest prof. Jaworski jedynym u nas przeciwnikiem proporcjonalności; jest ich wielu; zwłaszcza w stronnictwach środka i prawicy, a przedewszystkiem w obozie konserwatywnym. Wystąpienie jego jednak na korzyść jednomandatowości wyróżnia się od innych tego rodzaju wystąpień. Wyróżnia się przez specjalną, wcale oryginalną, argumentację...

Prof. Jaworski mianowicie zwalcza proporcjonalność wyborów jako rzekomo antidemokratyczną instytucję.

„Demokracja — pisze — polega na zasadzie większości. Usunięcie tej zasady jest negacją demokracji. Proporcjonalność zrywa z zasadą większości, a wskutek tego jest instytucją antidemokratyczną".

Podkreślić naprzód należy, że wybitny przywódca obozu konserwatywnego(!) przybiera w tym artykule pozę obrońcy — — demokracji! A zaś przypomnieć godzi się, że tę pozę bierze na siebie w organie prasowym, który stale zwalcza polityczne instytucje demokracji. A zważywszy to wszystko łatwo przyjdziemy do przekonania, że mamy do czynienia z manewrem, obliczonym na pobicie przeciwnika jego własną bronią.

Tym razem jednak — mamy wrażenie — manewr prof. Jaworskiego nie uda się. Zbyt przejrzyste są jego cele, by demokraci, do których krakowski prawnik apeluje, mogli ich nie dojrzeć. Zbyt kruchą też jest cała konstrukcja jego wywodów, by się mogła przy objektywnem roztrząsaniu utrzymać.

Twierdzi bowiem prof. J., że istotą demokracji jest zasada większości; ponieważ zaś proporcjonalność ją rzekomo znosi, dlatego proporcjonalność nie da się z demokracją pogodzić... Tak postawionej zasady broni następnie prof. J. argumentami, wziętemi z praktyki demokracji. I wskazuje na to, że przecież „demokraci" wybierając Prezydenta republiki stosują przy wyborze zasadę większości, — że ją stosują dalej przy przegłosowywaniu ustaw w parlamencie...

„Salva reverentia" dla uczonego prawnika, musimy jednak powiedzieć, że nie są to żadne argumenty... Jakżeż można porównywać wybieranie posłów z wybieraniem Prezydenta. W pierwszym wypadku wybiera się pewną, znaczną zwyczajnie, l i c z b ę osób dla pracy ustawodawczej; w drugim zaś tylko j e d n ą dla kierowania władzę wykonawczą. I, gdy w tym drugim wypadku wybory możliwe są jedynie przez zastosowanie zasady większości, to w pierwszym takiej konieczności niema... To samo odnosi się i do uchwalania ustaw. Jeśli parlament ma przed sobą projekt ustawy, to może go załatwić jedynie przez zastosowanie zasady większości przy głosowaniu. I tak się dzieje zarówno tam, gdzie wybory parlamentarne są jednomandatowe, jak i tam, gdzie są proporcjonalne; zarówno w republice, jak monarchji. Jest to bowiem zasada wyższa nad formy ustrojowe i wspólna wszystkim ustrojom. Prof. Jaworski pomija ten punkt w swoich wywodach. Dopuszcza się dowolności, którą można zrozumieć, gdy się ma do czynienia z demagogicznym agitatorem partyjnym, której jednak nie można zrozumieć u wybitnego prawnika, jakim jest prof. Jaworski.

Lecz, jeśli słabe są argumenty, słabą musi być i sama zasada, którą prof. J. stawia. Tak jest zawsze...

Twierdzi prof. Jaworski, że istotę demokracji stanowi zasada większości, którą rzekomo proporcjonalność gwałci... Już jednak wyżej powiedzieliśmy, że zasada większości nie jest monopolem ustroju demokratycznego, zwłaszcza odnośnie do funkcyj państwowych, które prof. J. przytacza. Demokracja z innych zupełnie wyniknęła tendencyj społecznych. Jej źródłem jest dążność do sprawiedliwego możliwie urządzenia państwa; a więc w praktyce: dążność do zapewnienia każdemu dojrzałemu obywatelowi możności wpływania na tok spraw państwa. To jest istotna i najgłębsza, najbardziej podstawowa cecha demokracji. Zasada większości jest cechą pochodną w stosunku do tamtej, jest jej konsekwencją.

I wreszcie: czy proporcjonalność — jak chce prof. J. — sprzeciwia się demokracji?... Krakowski prawnik jest napewno odosobniony ze swoim poglądem w świecie nauki. Byli i są tacy, którzy zwalczają proporcjonalność z powodu, iż sprzyja zróżniczkowaniu partyjnemu, utrudnia tworzenie większości rządowych i t. d. Ale — zdaje się — nie było dotąd prawnika, któryby w niej widział „antidemokratyczną instytucję". Przeciwnie! Ci, co ją wymyślili, byli zdania, że ona lepiej odpowiada demokracji, niż zasada większości; lepiej bowiem gwarantuje słabszym ugrupowaniom politycznym możność uzyskania parlamentarnej reprezentacji.

Stąd już krok tylko do twierdzenia, które się nieraz w literaturze politycznej na zachodzie spotyka, że z demokracją godzi się tylko proporcjonalność, a większościowa (jednomandatowa) zasada jest „instytucją antidemokratyczną". Jest to jednak dowolność tej samej natury, której się prof. J. dopuścił... Naszem zdaniem **demokracja godzi się zarówno z zasadą większości, jak i proporcjonalności.** Pytanie zaś, którą z nich w danem państwie zastosować, rozpatrywać należy nie w akademickiej dyskusji o „demokracji" i „antydemokracji", ale na platformie całkiem realnych warunków danego państwa. W naszych warunkach znaczy to: który system może dać Polsce sejm lepszy, t. zn. lepiej do traktowania spraw państwa przygotowany, — który system postawi polski parlament na wyższym umysłowym i etycznym poziomie? System okręgów jednomandatowych (zasada większości), czy też system okręgów kilkomandatowych (system proporcjonalny)?

Lecz o tem — później! W. Z.

Otwarcie IX. Zgromadzenia Ligi Narodów.

PRZEWODNICZĄCYM DUŃCZYK P. ZAHLE WYBRANY 44 GŁOSAMI.

Genewa. 3 9. (PAT.) IX Zgromadzenie Ligi Narodów otwarte zostało w poniedziałek przedpołudniem przemówieniem przewodniczącego Rady Ligi finlandzkiego ministra spraw zagranicznych **Prokopego**. W sali obrad zgromadzili się przedstawiciele wszystkich części świata pod przewodnictwem znanych mężów stanu, jak lord **Cushendun**, min. **Briand**, kanclerz Rzeszy niemieckiej **Herman Müller**, senator **Scialoja**, baron **Adatci**, min. **Zaleski**, **Belaerts van Blockland**, ambasador **Quinones de Leon**, kanclerz Austrji **Seipel**, radca związkowy **Motta** i inni.

Zgromadzenie Ligi Narodów wybrało 44 głosami na 50 głosów oddanych na swojego przewodniczącego, znanego duńskiego dyplomatę p. Sahlego. Nowoobrany przewodniczący wygłosił krótkie przemówienie, dziękując za zaszczyt, jaki przypadł w udziale jego krajowi oraz za okazane mu zaufanie. Mówca poświęcił kilka słów zmarłemu prezesowi Międzynarodowego Stałego Trybunału Sprawiedliwości, słynnemu prawnikowi p. **Weissowi** oraz wyraził rządowi francuskiemu kondolencje z powodu straty, jaką poniósł przez śmierć ministra handlu **Bokanowskiego**. W zakończeniu przemówienia p. Sahle oświadczył, że będzie wszystkiemi swojemi siłami dążył, ażeby IX Zgromadzeniu Ligi zapewnić całkowite powodzenie.

Bilans roczny pracy Ligi.

Powrót Hiszpanji. — Współpraca z państwami nie należącemi do Ligi. — Pakt Kelloga.

Genewa 3/9. (PAT) W mowie, wypowiedzianej z okazji otwarcia sesji IX. Zgromadzenia Ligi, przewodniczący Rady Ligi, finlandzki minister spraw zagranicznych Prokope oświadczył, że Liga Narodów w czasie swego 9-letniego istnienia wykazała nader doniosłą działalność przy załatwianiu międzynarodowych zatargów, oraz w sprawie utrzymania i ustalenia pokoju. Mówca powitał z zadowoleniem **powrót Hiszpanji do czynnego udziału w pracach Ligi** i wyraził nadzieję, że również Brazylja, Argentyna i Costarica rychło pójdą za jej przykładem. Następnie mówca przedstawił zarys prac dokonanych w ciągu ubiegłego okresu przez Ligę, w których **brały też udział państwa nie należące do Ligi, jak Stany Zjednoczone Ameryki Półn., Rosja sowiecka i Turcja.**

Prace Komisji Bezpieczeństwa i Trybunału Rozjemczego miały na celu poprawę stosunków międzynarodowych, oraz stałe przygotowywanie do zwołania międzynarodowej konferencji w sprawie ograniczania i zaniechania zbrojeń. Wreszcie przewodniczący Prokope powitał z radością **podpisanie paktu Kelloga i gratulował głównym jego twórcom Kellogowi i Briandowi.** Pakt ten zasługuje na wielkie uznanie i poparcie, a obecne Zgromadzenie Ligi może się odnieść do niego **z całem zaufaniem.** Mowa p. Prokope przyjęta została burzliwemi oklaskami przez Zgromadzenie. Z kolei przystąpiono do wyboru komisji sprawdzania mandatów.

Mniejszość litewska oskarża Polskę w Genewie.

SZKOŁY LITEWSKIE NA WILEŃSZCZYŹNIE SĄ ZAMKNIĘTE?

Wilno. (AW.) Tymczasowy Komitet Litewski wystosował do generalnego sekretarza Ligi Narodów sir Drummonda depeszę, którą podajemy w dosłownem brzmieniu:

„Rząd Polski w 1927 roku drogą represji politycznej przeciwko Litwinom zamknął wileńskie litewskie seminarjum nauczycielskie w Wilnie i w roku bieżącym nie daje(?) pozwolenia na otwarcie. Uczniowie pozostają bez nauki, społeczeństwu litewskiemu nie daje się możności przygotowania nauczycieli szkół powszechnych. Litewskie szkoły powszechne są zamknięte(?) rzekomo z powodu niewykwalifikowanych nauczycieli. Prosimy sekretarjat o zaopiekowanie się litewskiemi szkołami w Wileńszczyźnie, przedewszystkiem zaś litewskiem seminarjum nauczycielskiem w Wilnie towarzystwa „Ritas", Towarzystwo „Ritas" uprawia jedynie pracę kulturalną".

Następują podpisy: prezes wileńskiego Tymczasowego Komitetu Litewskiego **Konstanty Staszis**, sekretarz **Rafał Mackiewicz**, 29 VIII, 1928 r. Wilno.

(Skargę tę wysłano zapewne na skutek zabiegów Woldemarasa, który zle wrażenie wywołane nieustępliwością Litwy zwykł osłabiać skargami na polskie „przygotowania wojenne" lub „prześladowanie" Litwinów na Wileńszczyźnie. Uw. Red.).

Mgr. Marmaggi u p. Bartla.

Warszawa 3/9. (Telef. wł.). Premjer Bartel po powrocie ze Spały przyjął w południe nuncj. apostolskiego msgr. Marmaggi.

O czem piszą inni?

Naród chce reformy Konstytucji.

Socjalistyczny „Robotnik", który stale zwalcza ideę reformy Konstytucji w duchu umiarkowanym, napisał przedwczoraj, że sprawa reformy ustroju nie budzi w Polsce zapału.

„W ciągu długich miesięcy wmawiano z uporem w opinję, że niema w Polsce rzeczy ważniejszej od zmiany Konstytucji, że „naród" pali się do tej zmiany i t. d. A oto w okresie wakacyjnym prasa przeprowadziła dyskusję na temat zmian konstytucyjnych i okazało się, że sprawa ta nie budzi większego zainteresowania nietylko w społeczeństwie, ale nawet wśród tych, co w jego imieniu domagali się zmian i dyskutowali na ten temat. Demagogja rozwiała się jak mgła. Dzisiaj można wyraźnie stwierdzić znużenie i wyczerpanie „konstytucyjne".

„Robotnik" widocznie nieuważnie obserwował dyskusję konstytucyjną. Naszem zdaniem znaczna większość narodu chce ulepszenia Konstytucji. Jeśli mimo to w okresie wakacyjnym dyskusja była niezbyt ożywiona i mało owocna, to wcale nie z braku zainteresowania, lecz z innych przyczyn. Niektórych polityków i publicystów wstrzymywało przekonanie, że ich głosy nie będą brane pod uwagę, że Konstytucja będzie zmieniana bez względu na opinję społeczeństwa. W obozie „sanacyjnym" również wielu działaczy nie zabierało głosu, a to dlatego, iż w ich mniemaniu nie można wymyśleć nic mędrszego nad to, co będzie obwieszczone z Belwederu. Prasa zaś „sanacyjna", chociaż bardzo wytrwale zwalczała „sejmowładztwo", nie kłopotała się sprawą uzdrowienia parlamentaryzmu i wolała pisać np. o piesku, który z ministrem Piłsudskim pojechał do Rumunji.

Jedynie niezależne pisma umiarkowane zajęły się szczerze sprawą reformy ustroju i wydrukowały na ten temat mnóstwo artykułów, które przygotowują grunt do kampanji, która rozegra się w jesieni lub w roku przyszłym.

Przedewszystkiem reforma ordynacji wyborczej

Prasa chrześcijańsko-społeczna wypowiada się zgodnie za utrzymaniem systemu parlamentarnego, gdyż, jak pisze „Rzeczpospolita":

„System rządów nieparlamentarnych osłabia w narodzie poczucie praworządności i prowadzi do sprzecznego z Konstytucją rządu prezydenta Rzeczypospolitej", co może doprowadzić do tego, że nieodpowiedzialny i stojący ponad partjami Głowa państwa zostanie wbrew swej woli wciągnięty w wir walki politycznej z oczywistą dla swego autorytetu szkodą".

Ponieważ zaś skład i poziom parlamentu zależy w pewnym stopniu od ordynacji wyborczej, przeto ulepszenie jej jest sprawą najważniejszą.

Genewa sporu z Litwą nie rozstrzygnie.

„Dzień Polski" sądzi, że sprawa polsko-litewska nie dojrzała jeszcze do tego stopnia, by Liga Narodów miała dostatecznie ostro a skutecznie skarcić Woldemarasa.

„Wobec tego, że rokowania bezpośrednie polsko-litewskie zostały przez Woldemarasa doprowadzone do absurdu, wobec tego, że Woldemaras, mając do wyboru dwie propozycje rokowań — p. Hołówki i min. Zaleskiego, oświadczył, że żadnej wybrać nie może, gdyż wybierając jedną, obraziłby bądź min. Zaleskiego, bądź pana Hołówkę — Rada zaproponuje zapewne obu stronom swoje pośrednictwo w dalszych rokowaniach. Polska i tym razem zapewne nie odmówi, bo gotowa jest doprowadzić do porozumienia z Litwą. Powstaje jednak pytanie, czy rokowania za pośrednictwem organów Rady Ligi okażą się skuteczniejsze, niż w bezpośredniej rozmowie polsko-litewskiej?"

Trzeba się — kończy „Dzień Polski" — uzbroić w dalszą cierpliwość.

35-ta konfiskata „Rozwoju".

Ostatnia konfiskata łódzkiego „Rozwoju" zasługuje na uwagę ze względu na okoliczności, w jakich została dokonana, a które dziennik ten opisał w ostatnim, nieskonfiskowanym numerze. Otóż przed wybiciem inkryminowanego numeru w drukarni o godzinie 5 rano zjawiła się policja, która

„niedopuszczała do wydania pisma na miasto przed obudzeniem się p. cenzora, z którym dopiero o 7-mej można się było porozumieć.

Urzędowe zawiadomienie o powodach konfiskaty otrzymaliśmy o godzinie 5-tej po południu".

Skonfiskowany artykuł „Praworządność sanacji przed sądem" był drukowany w „Słowie Pomorskiem", „Gazecie Warszawskiej" i nie uległ konfiskacie.

Zorganizować obronę przeciwgazową!

Odczyt prof. Marchlewskiego.

Na niedzielnym odczycie p. rektora Marchlewskiego zebrało się w wielkiej sali Starego Teatru około 100 mieszkańców Krakowa. Sto zaledwie osób w mieście, liczącem 200.000 ludności, zainteresowało się odczytem, poświęconym niesłychanie ważnej, każdego mieszkańca Polski, a już przedewszystkiem każdego mieszkańca miasta **osobiście** obchodzącej sprawie. Skończyły się wakacje, godzina odczytu była wygodna, prelegentem jeden z najznakomitszych polskich chemików, bilety tanie, teatry jeszcze zamknięte — a mimo to Krakowianie odczyt ten zbojkotowali. Czy może dlatego, że zbyt wierzą w trwałość pokoju, by się przejmować grozą wojny gazowej? Bynajmniej, nie przyszli na odczyt tylko z tego powodu, że się sprawami publicznemi przestali interesować. Nic nie potrafi przełamać ich obojętności, wyrosłej z lenistwa i bezwładu myślowego, a wyhodowanej starannie przez prasę kurjerkową. Obrona powietrzna i gazowa? Wpisanie się na członka Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej? Zaznajomienie się z problemem, z niebezpieczeństwami, jakie grożą i z obowiązkami, które spełnienia czekają? To są sprawy, dla których Krakowianin nie przerwie swego beztroskiego popołudnia niedzielnego. Niech inni pracują, organizują, nawołują, miasto polskich Feaków drzemie słodko w cieniu starych murów. I drzemać będzie dalej.

O wojnie gazowej przemawiałem — zaczął prelegent — już nieraz, ale zawsze efekt był znikomy; mówiono sobie po wysłuchaniu odczytu „strachy na lachy", „jakoś to będzie", „wszak pacyfizm zyskuje coraz więcej zwolenników" i t. p. Jakie wrażenie robiły takie odczyty, dowiedziałem się od jednej z uczennic; oto pewien młody człowiek oświadczył, że nie będzie mógł spać, taką go to, co słyszał przejęło grozą. Ale ona wytłomaczyła mu, że... wystarczy pójść do „Oazy", a potem do „Qui pro quo", a czarne myśli zaraz człowieka opuszczą...

Wobec zupełnego braku zainteresowania i funduszów, akcja Ligi przeciwgazowej zamarła i trzeba było połączyć się z L. O. Powietrznej w jedną organizację. Liga powietrzna lepiej działa na wyobraźnię społeczeństwa, lotnictwo uwydatnia bowiem rycerskość człowieka, podczas gdy dla obrony gazowej nosi się nieładne maski i ubranie. Trzeba działać za zmysły i zadanie to spełnia dobrze dzisiejsza L. O. P. P.

W przyszłej wojnie gazowej pewne okropności na froncie już się zapewne nie powtórzą: tak jak dziś rzeczy stoją, ataki chlorowe i fosgenowe nie mogą się już udać. W ostatniej wojnie ulegli im pierwsi Turkosi i Kanadyjczycy. Przyszła wojna gazowa za to **nie oszczędzi ludności cywilnej**, dlatego społeczeństwo musi zorganizować samoobronę. **Ataki będą skierowane przedewszystkiem na ośrodki kulturalne i techniczne**, a polegać będą na rozpylaniu stałych ciał, które w postaci mgły będą zabijać wszystko, co spotkają na drodze. Do takich ciał należy iperyt, oraz cała gama arsenowych pochodnych. By wygubić 7miljonową ludność Londynu, wystarczy rzucić na miasto 40 tonn tych materjałów.

Ostatnio odbyły się nad Londynem manewry lotnicze, których wynik wykazał zupełną bezsilność środków ochronnych, wobec ataku gazowego. Eskadra 150 samolotów, broniąca stolicy, uległa teoretycznie atakowi 300 aeroplanów, które zbombardowały miasto pociskami, wagi od 150 do 1.000 kg.

Gdyby na Krakowskim Rynku...

Z połączeń chemicznych, stosowanych w wojnie gazowej, najgroźniejszym jest dwufenikocjano-arsen, który sprawiając nieznośny ból przy oddychaniu, **wprawia ludzi w szał** i zmienia ich w zgraję dzikich zwierząt. Pomyślmy — mówi prelegent — coby to było, **gdyby takie bomby rzucono na krakowski rynek.** Samoobrona społeczeństwa jest nakazem, tak długo, jak długo grozi nam niebezpieczeństwo gazowe. Londyńskie manewry uczą, że na atak wroga trzeba odpowiedzieć takim samym atakiem, że w tym wypadku jedyną defenzywą jest ofenzywa. Nieprzyjaciel, któryby chciał zniszczyć Londyn, musi wiedzieć, że równocześnie jego własne centra ulegną takiemu danemu atakowi. Społeczeństwo musi współpracować z armją, stać się wprost jej częścią składową. Dziś jesteśmy w tej obronie niemowlętami, nasze przygotowanie do wojny chemicznej jest znikome. **Nie posiadamy ani wielkiego przemysłu chemicznego, ani armji chemików.** Na pomoc sojusznika nie możemy się oglądać: wiadomo bowiem jak trudne są w czasie wojny transporty. Trzeba samemu produkować. Niema u nas niezbędnych związków arsenowych, ani chloru płynnego, bez których niepodobna produkować gazy trujące. Wytwarzamy wprawdzie benzol, produkt suchej destylacji węgla, a także toluol, ale w fabrykach tak blisko granicy położonych, że bez większych trudności zaraz po wybuchu wojny mogą być zbombardowane.

Wytwarzamy dalej środki farmaceutyczne i barwiki których wartość wynosi zaledwie 5 miljonów, brakujące ilości sprowadzamy z zagranicy. Tak samo postępowała przed wojną Anglja, wskutek czego nie rozwinął się tam przemysł chemiczny i w roku 1914 miała Anglja nóż na gardle; na szczęście zdołano tam wytworzyć w czasie wojny konieczny wówczas iperyt.

Nie posiadamy również dostatecznie wyposażonych **szkół chemicznych**; swojego czasu mógł prelegent wytworzyć pewien potrzebny armji związek tylko dzięki dawniejszym zapasom Akademji Umiejętności. Potrzebne związki chemiczne produkować potrafimy, ale nie mamy gdzie, czem i za co, a ponieważ nasz kraj jest wybitnie rolniczym, przemysł chemiczny jest u nas skazany na zaniechanie.

Humanitarna wojna.

W dalszym ciągu odczytu udowadniał pan profesor że **wojna chemiczna**, wbrew utartym poglądom, **jest najbardziej humanitarną**, i że powiedzenie to wcale nie jest paradoksem, skoro się porówna ofiary gazów z poległymi od kul, albo od białej broni. Takie ataki kawalerji, jakie opisuje Sienkiewicz, albo Grzymała Siedlecki, pozwalają stwierdzić, że zachodzi tam mord najordynarniejszego gatunku. Przed atakiem gazowym można się bronić, przed kulą niema obrony. Z wywodów swoich wyciąga prelegent wniosek objektywny, że traktaty zabraniające wojen gazowych upadną, okażą się obłudą i kłamstwem.

Wobec takich poglądów jak Spenglera, który mówi, że kultura ludzkości niema ciągłości, albo innego, który w dzisiejszej kulturze widzi jakiś schyłek, prelegent stwierdza, że kulturę trzeba podnosić, że niema jeszcze kryzysu. Na grobach pierwszych ofiar wojny gazowej kwitną latem maki: **oby nad Wisłą na grobach Polaków nie porosły wierzby płaczące.** Trzebaby na ziemi jakiegoś chirurga, coby wykorzenił żądzę wojen, ale skoro go niema, każdy sobie musi być chirurgiem. Neutralizować w sobie zawiść, zachłanność, nieszczerość, pogardzanie cudzą godnością tak, aby powiedzenie, że człowiek jest stworzony na obraz i podobieństwo Boga, nie zakrawało na bluźnierstwo!

Nowoczesne „Acta Martyrum"*).

...po igrzyskach. Opustoszał Circus Maximus. Senatus populusque Romanus syt widoku męki i zapachu krwi, odpłynął już do domu. Nieprzeliczone rzędy siedzeń cyrkowych świecą pustką. Na arenie wysypanej żółtym piaskiem, czernieją duże plamy i kałuże zastygłej krwi. Fossores z długiemi żerdziami uwijają się między niemi i wbijając żelazne haki, umocowane na końcu tych żerdzi, do porozrzucanych między kałużami martwych ciał, wyciągają je z cyrku. Tu i ówdzie widać jakąś postać, jak, przypadłszy do jednej z kałuż krwi, zanurza w niej spiesznie przyniesioną chustkę lub gąbkę i szybko oddala się, kryjąc zbroczoną chustę lub ampullę z wsączoną do niej krwią z areny we fałdach płaszcza. A, bo to sanguis Martyrum, którzy co dopiero życiem dali świadectwo Chrystusowi, tam na arenie, więc krew tę trzeba bezpiecznie zanieść ad catacumbas, by była godnie uczczona i stała się nasieniem chrześcijan...

Tam zaś, ad catacumbus, na nocnem zebraniu chrześcijan, po odczytaniu „pamiętników apostolskich", na znak dany przez „presbytera", jeden z uczestników z fałdów tuniki wydobywa zwój pergaminowy i oznajmia, że „Kościół Boży, który jest w N." nadesłał „świętym, powołanym w Chrystusie, którzy są w X.", opis, jako „święci w N. dali świadectwo prawdzie". Były to znane z literatury starochrześcijańskiej „Acta Martyrum", bądź urzędowe protokóły, spisane przez państwowych pisarzów, a następnie przez chrześcijan używane do pobożnego czytania, bądź prywatne zapiski chrześcijan, obecnych przy śledztwie, zasądzaniu i straceniu braci we wierze.

Jako się rzekło, „Acta" te należą do literatury starochrześcijańskiej, i myśmy się oswoili także z myślą, że dzisiaj na tego rodzaju „Akta" ni czasu, ni miejsca już niema. Podobno bowiem historja się nie powtarza... A no, jak gdzie... Bo jednak powtarza się czasem. I powtórzyła się za dni naszych. Odżył przecież Neron, a nawet więcej niż Neron, i powtórzyły się takie sceny jak ta, o której czytamy w „Aktach" św. młodzieniaszka Symforjana: „Ten, gdy go wiedziono na męki, takie oto usłyszał rodzonej matki wołanie: „Dziecko moje, dziecko, pamiętaj na żywot wieczny, spojrzyj w niebo, a ujrzysz tam Chrystusa-Króla. Życia ci nie odbiorą, jeno na lepsze zamienią". Te słowa usłyszawszy św. Symforjan, mężnie szyję podał katowi za sprawę Jezusa Chrystusa".

Dzisiaj już niema zwyczaju odczytywania takich „aktów" podczas wspólnych nabożeństw, jak to illo tempore bywało. Chociaż to, co się działo niedawno w męczeńskim Meksyku, i wciąż jeszcze dzieje podobno, ze wszech miar zasługuje na to, żeby subdjakon wyśpiewywał alta voce obok „pamiętników apostolskich", ku chwale Chrystusa Pana. Na szczęście dzisiaj mamy inny sposób, żeby wiadomość o „Męczeńskich Kwiatach" mimo „sprzysiężenia milczenia" przecież obleciała kulę ziemską. Każdy, kto do tego celu przyłoży rękę, staje w rzędzie tych, co dla potomności spisali wspomniane na początku „Acta Martyrum".

W ich szeregu stanął właśnie X. Prałat Mateusz Jeż, dla kalendarza, mającego się ukazać u XX. Salwatorjanów w Krakowie na r. 1929, zebrawszy z autentycznych źródeł szereg faktów, które z jednej strony mrożą krew w żyłach czytelnika, tak z drugiej wyciskają łzy rozrzewnienia i radości, że Chrystus nie opuścił swego Kościoła i obdarzył go „Męczeńskiemi Kwiaty" w postaci takich młodzieńców, jak Mikołaj Navarro, Ezechiel Gomez, José Valencia Gallardo, Salwator Vargas, jak inżynier Ludwik Vilches, jak O. Pro T. J. i wielu, wielu innych.

Dobrze się tedy przysłużył X. Prałat sprawie wiary, wydając te „Acta Martyrum" na użytek ludu wiernego. Nie mniejszą zasługę zdobył przez to, że do samych „aktów" swoim sposobem jasnym, spokojnym wytrawnym i poważnym przydał „protesty katolików w Europie" i protest Polski" przeciw tym „postępowym metodom obrony praw człowieka" i pouczył czytelnika polskiego dlaczego te protesty nie podobają się naszym „Kalesiątkom" i jakie znaczenie posiadają te okropności 20-go wieku dla sprawy Bożej.

Wywody tak zasłużonego na niwie piśmiennictwa religijnego X. Prałata otwierają i zamykają potoczyste wiersze ku czci bohaterów meksykańskich, a nader utrafione zdjęcia i podobizny męczenników urozmaicają ich treść.

Kościół — do którego należy rozstrzygnięcie o rzeczywistości męczeństwa i świętości Umęczonych, jeszcze nie zawyrokował w tej sprawie, ale Ojciec św. Pius XI dnia 30 grudnia 1926 r. młodzież meksykańską, która przybyła na jubileusz św. Alojzego do Rzymu, przywitał słowy: „Avete, flores Martyrum!", a na autografie obrazu przedstawiającego jednego z wyżej wymienionych młodzieńców zamordowanych, własnoręcznie wypisał słowa: „...Et palmae in manibus eorum" (...I palmy w rękach ich), oraz „...Gloria Christi" (Chwała Chrystusa) i „Sanguis martyrum semen" (Krew męczenników nasieniem). Nie chcąc tedy wyprzedzać orzeczenia Kościoła wolno powiedzieć że nic nie stoi na przeszkodzie, żebyśmy postaci tych „kwiatów męczeńskich" jeżeli już nie czcili in effigie, to w każdym razie nosili w sercu in gloriam Christi.

X. Jan Korzonkiewicz.

*) Ks. Mateusz Jeż: „Z krainy łez i krwi męczeńskiej, czyli o prześladowaniu Kościoła katolickiego w Meksyku". Kraków 1928. Wydawnictwo Księży Salwatorjanów Kraków-Zakrzówek (30 str. w 4-ce większej). Odbitka z kalendarza Salwatora na rok 1929). Do nabycia w „Księgarni Krakowskiej", Kraków, ul. św. Tomasza 35. Cena 60 groszy.

Jeszcze o Mussolinim.

W jednym z ostatnich numerów „Głosu Narodu" wziął p. K. A. Morawski Mussoliniego „wartość moralną i jego metody rządzenia" w obronę przed „Naprzodem". Wydaje mi się, że p. Morawski poszedł w tej obronie zadaleko... Jeśli bowiem chodzi o metody, któremi się w rządzeniu krajem posługuje włoski „Duce", to nie ulega wątpliwości, że stają one nieraz w kolizji z etyką. Jego zaś poglądy w tej sprawie najlepiej ilustruje powiedzenie, że — „rządzenie państwem jest sprawą mechaniki raczej, niż etyki", — powiedzenie, które w swoim czasie spotkało się z potępieniem przedstawicieli katolicyzmu we Włoszech, m. in. także „Osservatore Romano".

Pozatem jeszcze jedno zdanie z artykułu p. Morawskiego wymaga sprostowania... Pisze mianowicie o jakimś „kompromisie faszyzmu z Watykanem", nie podając żadnych bliższych w tej sprawie wyjaśnień.

Tymczasem wiadomo, że stosunek faszyzmu do Kościoła jest ciągle jeszcze pod znakiem naprężenia. Jedyna próba porozumienia zainicjowana w r. 1926. przez ministerstwo sprawiedliwości spełzła na niczem. Opracowany wówczas projekt uregulowania stosunków między państwem włoskiem a Kościołem został ze strony katolickiej odrzucony zaraz po ogłoszeniu

go w prasie, jeszcze zanim mógł być oficjalnym czynnikom kościelnym przedstawionym... Również na niczem spełzła druga próba, podjęta w roku ubiegłym przez prasę faszystowską z bratem premjera, Arnoldo Mussolinim, na czele. Wpływowe osobistości z obozu faszystowskiego stanęły wówczas na stanowisku, że „sprawa rzymska" jest sprawą wewnętrzną Włoch. Rzecz jasna, że dyskusja w tych warunkach skończyłaby się fiaskiem.

Niezależnie zaś od tego zaszedł szereg faktów, które jeszcze bardziej psują stosunek faszyzmu do Kościoła. Należy tu przedewszystkiem rozwiązanie katolickich skautów i monopolizacja pozaszkolnego wychowania młodzieży przez państwo, przeciw czemu protestowała nie tylko katolicka opinja, ale i Ojciec św.

W. Z.

Nowy zarząd gminy polskiej w Gdańsku

W ub. poniedziałek odbyło się w Gdańsku przy udziale licznych reprezentantów władz polskich posiedzenie rady delegatów gminy polskiej w Gdańsku. Po sprawozdaniach zarządu złożył obecny zarząd swe mandaty na ręce delegatów, poczem rozpoczęły się wybory do nowego zarządu.

Wybrani zostali w tajnem głosowaniu następujący członkowie do nowego zarządu gminy polskiej: prezesem został wybrany ks. poseł Miszewski, pierwszym wiceprezesem redaktor Wł. Cieszyński, drugim wiceprezesem ks. proboszcz Komorowski, sekretarzem gen. p. Lisiński, skarbnikiem p. Michna.

Przysposobienie rolnicze w Stow. Młodzieży Polskiej.

PRACA MŁODZIEŻY W OKRĘGU TARNOWSKIM I BOCHEŃSKIM.

Z Tarnowa piszą nam: — Z końcem sierpnia bawiła w Tarnowie komisja ministerjalna celem zapoznania się z wynikami konkursów, uprawianych wśród Stowarzyszeń Młodzieży tarnowskiego Związku. W skład Komisji wchodzili: p. Kmita Referent Min. Roln. Szymborski insp. CTR. z Warszawy, inż. Gajewski Insp. Roln. MTR. z Krakowa, Red. Wyrzykowski z Warszawy, p. Wyszomirski, insp. roln. Zw. Ml. Wiejskiej Rzeczplitej z Warszawy, p. Zaleski i Wilczyńska referenci rolnictwa Zjednoczenia młodzieży z Poznania i Ks. Sekr. Rogóż z Tarnowa.

Komisja udała się w okręg bocheński, gdzie poddała gruntownej lustracji uprawę kukurydzy „Wczesna Bydgoska", w Stowarzyszeniach młodzieży polskiej w Rzezawie, Okulicach, Majkowicach i Chełmie. Członkowie Komisji przedstawiciele naczelnych organizacyj młodzieży i przedstawiciele Ministerstwa byli zdumieni nadzwyczajnemi postępami druhów i nie szczędzili pochwał tak młodzieży jak i Patronom. Notowali skrzętnie nazwiska konkursistów i fotografowali poletka kukurydzy z ich właścicielami. Zwłaszcza nadzwyczajne wrażenie zrobiła na nich w **Chełmie pod Bochnią lustracja szkółki drzewek owocowych, poletek kukurydzy, wzorowe gospodarstwo u druha prezesa S. M. P. Karpały i instruktora Rybki.**

Po powrocie do Tarnowa długo w noc obradowała Komisja nad oceną pracy młodzieży i przysposobieniem rolniczem.

Na ziemiach Rzpltej

Nieudałe występy komunistów w Warszawie i Lwowie

Krwawe starcie policji z komunistami w Warszawie. — Pochód czerwonych rozpędzono we Lwowie.

„14-sty międzynarodowy dzień młodzieży komunistycznej", zapowiedziany szumnie na nie dzielę w Warszawie, **spotkał się z zupełnem fiaskiem.** Do wieczora „akcja" ograniczyła się jedynie do wywieszenia kilku transparentów na odległych ulicach. Dopiero wieczorem zmobilizowano wszystkie „siły" komunistów w pobliżu ulicy Dzikiej, skąd miał się pochód udać pod Pawiak. Łącznie z gapiami zebrało się około 200 osób.

Pełniący służbę policjant zawiadomił o tem telefonem władze przełożone. Wychodząc ze sklepu, z którego telefonował, został napadnięty przez zgromadzonych uczestników pochodu. Wobec ogromnej przewagi liczebnej, policjant skoczył do przejeżdżającego tramwaju, napastnicy jednak usiłowali ściągnąć go ze stopni, policjant w obronie własnej strzelił 3 razy, raniąc ciężko 3 osoby. Przybyłe wkrótce pogotowie policyjne rozpędziło manifestantów, aresztując 10 osób. Przy rozpędzaniu manifestantów kilka osób zostało rannych, w t m trzy ciężko.

We Lwowie komuniści wykorzystując zaabsorbowanie się policji w utrzymaniu porządku na Targach Wschodnich, usiłowali urządzić demonstrację pod wodzą posła z Selrobu, Walnickiego. Zorganizowany pochód przeszedł na wet przez kilka ulic. Na Starym Rynku dopiero policja rozpędziła demonstrantów, aresztując przytem 15 osób.

Wyrok uniewinniający w sprawie Bispinga

STAŁ SIĘ PRAWOMOCNY.

Sprawa J. Antoniego Kamila Bispinga, ordynata na Massalanach, oskarżonego o zabójstwo ś. p. Władysława ks. Druckiego-Lubeckiego, o sfałszowanie jego weksli i o usiłowanie otrucia, zakończyła się po wielu latach wyrokiem prawomocnym sądu apelacyjnego — uniewinniającym.

Bisping przez b. okręgowy sąd rosyjski skazany był w 1913 r. na 4 lata rot aresztanckich za zabójstwo i fałszerstwo weksli. Od zarzutu usiłowania otrucia był wówczas uwolniony.

Przez sądy polskie Bisping po raz pierwszy sądzony był przed dwoma laty. Sąd apelacyjny uznał go winnym zabójstwa w uniesieniu i sfałszowania weksli. Wymierzono wówczas Bispingowi karę 4 lat więzienia, zastępującego dom poprawy, zmniejszając tę karę na mocy amnestji o jedną trzecią.

Po uchyleniu tego wyroku sądu apelacyjnego przez sąd najwyższy, Bisping ponownie zasiadł na ławie oskarżonych w sądzie apelacyjnym w dniu 24 kwietnia b. r.

Po kilkunastodniowych rozprawach sąd uniewinnił całkowicie Bispinga.

Wobec niezłożenia przez prokuraturę w czasie ustawowym skargi kasacyjnej, wyrok uniewinniający sądu apelacyjnego stał się obecnie prawomocny.

——oo——

Sezon letni w Krynicy.

27 tyś. kuracjuszy „bolączki" Krynicy.

Według danych statystycznych biura meldunkowego Komisji Zdrojowej w Krynicy w sezonie letnim tj. od 15 maja do 31 sierpnia bm. bawiło tam 27.200 kuracjuszy. Stan zaś obecny kuracjuszy w Uzdrowisku jest 15.700 osób, gdyż w dniach ostatnich tj. od 20 sierpnia br. wyjechało ze Zdrojowiska ponad 9.000 osób. Tak rekordowej ilości kuracjuszy, jak Krynica w sezonie letnim, żadne Zdrojowisko na Podhalu jeszcze nigdy nie notowało.

Frekwencja gości byłaby jeszcze większą gdyby nie to, że kuracjusze chcąc uzyskać przepustki turystyczne do Czechosłowacji, zmuszeni są na wyjazd do Starostwa w Nowym Sączu, które jest upoważnione do wydawania tych przepustek, co pociąga za sobą poważne koszta oraz stratę conajmniej dwóch dni. Byłoby pożądanem by władze tą sprawą się zajęły i wprowadziły taki system jak się to dzieje w Zakopanem i innych Zdrojowiskach, gdzie Komisja Zdrojowa otrzymuje prawo na wydawanie w sezonach przepustek turystycznych. Podobno zażądanie przyniesie ogromną korzyść dla kuracjuszy krynickich.

——oo——

WIĘŹNIOWIE POLITYCZNI WRÓCĄ Z LITWY DO POLSKI. Według wiadomości z Kowna, Litwa przystąpi po ukończeniu sesji Ligi Narodów do wymiany więźniów politycznych z Polską. Władze litewskie mają wydać Polsce 21 więźniów Polaków osadzonych w więzieniach w Kownie i Worniach. Wymiana nastąpi prawdopodobnie w drugiej połowie bież. miesiąca na odcinku Święciany.

SPRAWA PARKU NARODOWEGO WCHODZI NA REALNE TORY. W połowie październik[a] b. r. odbędzie się w Zakopanem wielka ministerjalna ankieta, na której między innemi będzie omawiana sprawa ostatecznej decyzji utworzenia Parku Narodowego w Tatrach. Przed ankietą zorganizował Główny Związek Podhalan, na dzień 9 września b. r. zebranie, które odbędzie się w sali Sokoła w Zakopanem przy udziale przedstawicieli władz, obywateli podhalańskich, wszystkich właścicieli hal, polan i lasów.

POLSKI STATEK SZKOLNY „ISKRA" W CASSABLANCE. Statek szkolny O. R. P. „Iskra" zawinął w tych dniach do Cassablanci (północne wybrzeże Afryki od strony Atlantyku), gdzie zatrzyma się przez kilka dni, poczem uda się w drogę powrotną do Gdyni, wstępując po drodze do jednego z portów hiszpańskich, następnie do Cherbourga, skąd popłynie wprost do Gdyni. Na pokładzie „Iskry" oprócz 30-tu ludzi załogi stałej i 7-miu oficerów, znajduje się 20 podchorążych z Oficerskiej Szkoły Maryunarki Wojennej w Toruniu.

Przyjazd „Iskry" do Gdyni spodziewany jest w połowie października b. r.

STUDENCI WŁOSCY UCZĄ SIĘ POLSKIEGO W ZAKOPANEM. Do Zakopanego przybyła onegdaj wycieczka stypendystów włoskich w liczbie 12 na okres trzech tygodni. Uczestnicy wycieczki przejdą w tym czasie kurs języka polskiego zorganizowany przez prof. dr. Romana Pollaka. Kurs trwać będzie do 22 września br., poczem odjadą do Włoch.

PIORUN NISZCZY KILKA ZABUDOWAŃ WIEJSKICH. W powiecie nowosądeckim we wsi Cyganowice wskutek uderzenia piorunu powstał pożar, przerzucając się na kilka domostw. Budynki spłonęły doszczętnie oraz część inwentarza żywego; w ludziach na szczęście wypadków nie było. Szkoda wynosi kilkadziesiąt tysięcy złotych.

ZNIESIENIE PRZEMYTNIKÓW PODZIEMNYCH. W Katowicach celnicy przychwycili ostatnio szajkę przemytników, którzy przemycali towary z Niemiec podziemnemi korytarzami do kopalń. Do bandy należało 7-miu robotników i maszynista z kopalni Florentyna.

KASIARZE NA WYSTĘPACH GOSCINNYCH W N. SĄCZU. W tych dniach dokonano w N. Sączu włamań do kasy Towarzystwa Budowlanego „Poprad". Kasiarze rozpruli po mistrzowsku kasę, zabierając z niej 2.500 zł. w gotówce oraz książeczkę wkładkową Kasy Oszczędności w N. Sączu na 4 tys. złotych. Sprawców włamania mimo natychmiastowego śledztwa nie ujęto. Należy nadmienić, że jest to już czwarte z rzędu włamanie w ostatnim czasie.

KRADNĄ DZIECI. Policja śledcza w Warszawie wdrożyła dochodzenie na skutek niezwykłego wypadku. Oto niejaki J. Kozłowski doniósł, że skradziono mu 3-letnią córeczkę, Irenkę. Kradzież miała popełnić jakaś kobieta, która wyprowadziła dziecko na ulicę pod pozorem kupna czekoladek i od tej chwili zaginął po niej wszelki ślad.

Z całego świata.

Echa tragedji wśród lodów polarnych.

PRAGA WYRAŻA PODZIĘKOWANIE ZAŁODZE KRASSINA.

Minister pełnomocny republiki Czechosłowackiej Girsa, złożył w Ludowym Komisarjacie Spraw Zagranicznych notę zawiadamiającą, że rada miasta Pragi postanowiła wyrazić swą wdzięczność kierownikowi sowieckiej ekspedycji niesienia pomocy rozbitkom Italji, kapitanowi i całej załodze łamacza lodów Krassina za szlachetne i bohaterskie dzieło jakie wykonali w czasie ratowania uczestników wyprawy gen. Nobile, wśród których znajdował się prof. Behounek, obywatel miasta Pragi.

CZUCHNOWSKI JEDZIE DO AMERYKI.

Jak donoszą z Moskwy, lotnik Czuchnowski, który ocalił część załogi „Italji", udaje się obecnie do St. Zjednoczonych celem wygłoszenia kilku odczytów. Zaprosiła go Rosyjsko-Amerykańska Izba Handlowa w Nowym Jorku.

——oo——

PROKURATOR-BANDYTA. Jak donoszą z Chicago, były członek kongresu St. Zjednoczonych Charles Wharton skazany został przez sąd przysięgłych na 2 lata ciężkiego więzienia za udział w rabunkowym napadzie na pociąg kolei Grand Trunk. Zrabowano wówczas z wozu pocztowego 133 tys. dolarów. Wharton był swego czasu podprokuratorem Stanu Illinois.

REWIZJE W BIURACH STINNESA. Afera malwersacji Stinnesa przybiera coraz większe rozmiary. Policja dokonała ostatnio z polecenia prokuratora szczegółowej rewizji w biurze zarządu interesów Hugona Stinnesa. Cały zabrany materjał zostanie przedłożony prokuratorowi.

——oo——

Lew Tołstoj.

1828—1928.

W setną rocznicę urodzin hr. Lwa Mikołajewicza Tołstoja cały świat kulturalny wspomina znakomitego mistrza pióra i myśliciela, którego działalność literacka pozostawiła niezatarte ślady w historji literatury XIX. stulecia. Żaden z literatów rosyjskich nie potrafił na współczesnych swych wywrzeć tak silnego wpływu, jak Tołstoj, który stworzył w życiu kulturalnem Rosji nowe zupełnie prądy, wywołując równocześnie wśród uczonych i literatów ożywioną polemikę na temat propagowanych przez siebie haseł i idej filozoficznych. O ile jednak teorje filozoficzne Tołstoja były źródłem ożywionych i licznych sporów, o tyle jednogłośne było uznanie całego świata dla jego twórczości artystyczno-literackiej. Z pośród jego utworów literackich największy rozgłos zdobyła sobie potężna epopeja **„Wojna i pokój“**. We wspaniałej tej powieści Tołstoj wyprowadza na scenę cały szereg bliskich mu osób, przechodzących jak żywe obrazy minionej epoki, przed oczami czytelnika. Tak więc w osobie starego księcia Wołkońskiego poznajemy dziada Tołstoja, ojca jego matki, jednego z najbliższych doradców carycy Katarzyny, księcia N. S. Wołkońskiego. Matka Tołstoja występuje w epopei tej pod prawdziwem swem nazwiskiem jako księżna Marja Wołkońska, ojciec zaś — jako hrabia Rostow. Nie sposób pominąć tu milczeniem owej wielkiej miłości, jaką Tołstoj przez całe swe życie otaczał swą matkę, którą stracił będąc jeszcze małem dzieckiem. „Moją matkę — pisze w swych wspomnieniach, — widzę zawsze jako istotę tak czystą i wzniosłą, że często przeżywając ciężkie walki duchowe, modlę się do jej duszy, a modlitwa ta przynosi mi ulgę“.

W 7 lat po zgonie matki zmarł również ojciec Tołstoja, a osierocone rodzeństwo 9-letniego Lwa częściowo przeniosło się do Moskwy, częściowo pozostało w Jasnej Polanie. W roku 1840 cała rodzina Tołstojów przeniosła się do Kazania. Starsi bracia Lwa wstąpili tam na uniwersytet, sam zaś Lew, liczący podówczas lat 12, powierzony został opiece wychowawcy domowego Grotasa, którego następnie uwiecznił w jednem ze swych dzieł pod imieniem Jeroma.

W roku 1844 po ukończeniu szkoły średniej, Tołstoj wstępuje na uniwersytet kazański, jednakowoż studja jego posuwają się naprzód bardzo ociężale. Wśród ocen egzaminacyjnych Tołstoja często spotykamy adnotację „bardzo leniwy“. Studjom uniwersyteckim Tołstoj zbyt długo się nie poświęcał i udał się do Jasnej Polany, gdzie pozostawał bez przerwy do roku 1851. W roku 1851 wyjechał na Kaukaz do swego brata Mikołaja, pozostającego tam na służbie wojskowej. Tam powstało dłuższe opowiadanie p. t. „Kozacy“. Wkrótce sam Tołstoj wstąpił również do wojska i wziął czynny udział w wojnie krymskiej (1856). Swe wrażenia z wojny opisał następnie w świetnych **„Opowiadaniach sewastopolskich“**.

Po wojnie krymskiej Tołstoj opuszcza służbę w wojsku i udaje się do Piotrogrodu, gdzie nawiązuje ścisły kontakt z wybitnymi literatami rosyjskiemi, przebywającymi w stolicy Rosji. W czasie tym obracał się Tołstoj w towarzystwie ludzi tej miary, co Gonczarow, Turgeniew, Niekrasow, Ostrowski i t. d. Pobyt Tołstoja w Piotrogrodzie nie był jednak długotrwały, gdyż postanowił on na pewien czas wyjechać zagranicę. Zagranicą poświęcił się studjum spraw oświatowych, a po powrocie do kraju, przez pewien czas czynny był jako nauczyciel ludowy w założonej przez się „wolnej szkole“. Swe doświadczenia pedagogiczne opisał w pracy p. t. „Oświata ludowa“ (1862).

W związku z zarządzonemi przez cara Aleksandra II. reformami społecznemi, Tołstoj zainteresował się sprawami socjalnemi i postanowił wziąć czynny udział w przeprowadzaniu nowych reform. W tym samym czasie Tołstoj poznaje córkę lekarza moskiewskiego Zofję Bers i wstępuje z nią w związki małżeńskie. Po ślubie Tołstoj poświęca się wyłącznie działalności literackiej. W roku 1865 ukazuje się w czasopiśmie „Ruskij Wiestnik“ początek jego słynnej powieści **„Wojna i pokój“**, drukowanej wówczas pod tytułem **„Rok 1805“**. W cztery lata później wychodzi powieść ta w całości i natychmiast zyskuje sobie opinję znakomitego dzieła literackiego. Powieść ta była rezultatem 5-letniej wytężonej pracy Tołstoja.

Po dokończeniu „Wojny i pokoju“ Tołstoj nosił się przez pewien czas z zamiarem napisania powieści na tle wypadków za panowania Piotra Wielkiego, ale wkrótce plan ten porzucił i przystąpił do pracy nad „Anną Kareniną“. Z tych czasów wymienić należy nadto „Sonatę Kreutzerowską“, „Potęgę ciemnoty“, „Owoce oświaty“, „Śmierć Iwana Iljicza“ i in.

Tołstoja nie mogło jednak zaspokoić samo powodzenie literackie. Szuka gorączkowo dalszych możliwości pracy twórczej i stwarza nową doktrynę filozoficzną, opierającą się na zasadzie niesprzeciwiania się złu. Doktryna ta napotyka na ostrą krytykę ze strony współczesnych filozofów, niemniej jednak wokół Tołstoja skupia się dość znaczna ilość zwolenników propagowanych przezeń haseł. Tołstoj posługiwał się dla uzasadnienia swych nauk cytatami z Ewangelji i bardzo dowolnem tłumaczeniem pisma świętego. Zalecając miłość bliźniego, prostotę i pracę fizyczną, potępiając wojny i waśnie narodowe, odrzucał Tołstoj równocześnie wszelką dogmatyczną religję i instytucję Kościoła (z cerkwi prawosławnej został za herezję wykluczony) i głosił jakiś mętny anarchizm chrześcijański. Sam ubierał się po mużycku, orał i siał zboże, a w pismach poruszał tylko sprawy moralne i religijne. Ten jego okres twórczości nie wydał poza powieścią p. t. **„Zmartwychwstanie“** większych dzieł literackich, za to dużo pism publicystycznych jak np. „W czem leży moja wiara“ i „Co czynić powinniśmy“, oraz opowiadań z życia ludu.

Odczuwał jednak Tołstoj coraz silniej sprzeczność między głoszoną przez się doktryną a życiem w dobrobycie, jakie w Jasnej Polanie prowadził. Czuł, że mimo ubioru i zajęć rolniczych, dalekim jest od prostoty i sposobu życia ludowego, który drugim zalecał. Zamiarowi jego pozbycia się majątku stawiała jednak opór żona, troszcząca się o los rodziny, a nadto jako osoba praktyczna, zdająca sobie sprawę z nierealności teorji męża. Tołstoj nie mógł znieść wewnętrznej rozterki i w dniu 28 października 1910 r. opuścił potajemnie Jasną Polanę, prosząc w liście rodzinę, by go nie szukała. Przez dwa dni przebywał w pustelni Optinej i u swej siostry w klasztorze. Zachorowawszy na stacji Ostapowo, zmarł 7 listopada, nie pogodziwszy się z cerkwią rosyjską. Ta ucieczka starca z własnego domu, by żyć zgodnie ze swojemi zasadami moralnemi, była niezwykle dramatycznem, ale i pięknem zakończeniem jego długiego i dla literatury rosyjskiej epokowego życia. Z twórców rosyjskich po Puszkinie, Tołstoj wzniósł się najwyżej, zarówno artyzmem swych dzieł, jak i szerokimi a oryginalnymi poglądami historjozoficznymi i społecznymi, moralnem apostolstwem i ścisłym związkiem z psychiką i dążeniami rosyjskiego ludu.

C.

Teatr.

TEATR DLA ŻOŁNIERZY W WARSZAWIE.

Wiceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski zwrócił się do prezydjum magistratu z prośbą o oddanie do jego dyspozycji na okres 2—3 lat budynku teatralnego na Pradze, dla celów kulturalno-oświatowych garnizonu warszawskiego. W razie przychylnej decyzji, uruchomienie teatru żołnierskiego nastąpi w 10-tą rocznicę niepodległości, t. j. w dniu 11 listopada b. r.

Kino.

ŚWIECKI FILM W KLASZTORZE.

Podług doniesienia „La Croix“, słynny aktor filmowy, Ramon Nowarro, pamiętny, jako Ben-Hur, prosił hiszpańskie władze kościelne o pozwolenie wyświetlania filmu, w którym odgrywał główną rolę, w dwóch klasztorach Madrytu, aby pokazać go dwom swym siostrom, będącym zakonnicami. Władze kościelne, po zbadaniu filmu, przychyliły się do prośby aktora, który natychmiast podjął się przygotowania do wyświetlania filmu w klasztorach: św. Jakóba i św. Saturnina w Madrycie. Niewątpliwie pierwszy to raz film świecki był wyświetlony w murach klasztoru.

WOJSKO W „PRZEDWIOŚNIU“. Komunikaty donoszą, że w filmowaniu „Przedwiośnia“ Żeromskiego (reżyserzy Strug i Stern) brało udział 4.000 żołnierzy z 18 dywizji piechoty. Filmowany jest ten moment bitwy polsko-bolszewickiej, kiedy Cezary Baryka (Zbyszko Sawan) ratuje życie rannego Wielosławskiego (Bol. Mierzejewski). Przypuszczać należy, że władza wojskowa zbadała przedtem treść filmu, zanim udzieliła współpracy imprezie. W ten sposób bierze odpowiedzialność za tendencję nakręcanego filmu.

KINO SZTUKA: „Znawca kobiet“. Zamiast dramatu oglądaliśmy obrazki z natury, upstrzone rozmowami aktorów, którzy bardzo często nie wiedzieli co mają ze sobą począć. Nic się zupełnie nie dzieje, żadnego dramatycznego konfliktu, nieuzasadnione sytuacje, napisy, których jest więcej niż obrazów w sprzeczności z grą, oto co można powiedzieć o tym filmie. Nie wiemy doprawdy o co właściwie reżyserowi chodzi i na całe jego szczęście zapomnieliśmy jak się nazywa.

Wiadomości sportowe.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski panów

PRZYNIOSŁY SZEREG NOWYCH REKORDÓW POLSKICH.

W dniach 31 sierpnia, 1 i 2 września odbyły się w Warszawie na boisku Agrykoli, zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski panów. W zawodach tych wzięło udział 114 zawodników z całej Polski. Nie startowali natomiast: Baran, Smakulski, Sawarym, Halicki, Foryś, Jaworski i Korolkiewicz. Padł cały szereg rekordów polskich, dowodząc, że klasa lekkoatletów polskich podnosi się z roku na rok. Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco: **Rzut kulą:** 1) Heljasz (Warta) 12.93 m., **rzut dyskiem:** 1) Cejzik (Polonia) 37.69 m., **rzut oszczepem:** 1) Gierałtowski (Cr.) 54.63 m., (onegdaj osiągnął ten zawodnik w rzucie oszczepem prawą ręką 56.17 m.!), **rzut młotem:** 1) Cejzik 32.44 m., **trójskok: 1) Sikorski 13.82, nowy rekord Polski** (rekord Cejzika pobity o 24 cm.), **skok wdal: 1) Nowak (AZS. Kraków) 6.98.5 m. — nowy rekord Polski, skok o tyczce:** 1) Adamczak 3.54 m., **skok wzwyż:** 1) Mierzejewski (AZS.) 1.65 m., **100 m.:** 1) Szenajch (Warsz.) 11 sek., **200 m.:** 1) Szenajch 22. 6 sek. **nowy rekord Polski, 400 m.:** 1) Biniakowski 50.4 sek., **1500 m.:** 1) Malanowski (AZS.) 4.10.4 min., **5.000 m.: 1) Kusociński (Warsz.) 15.41 min., nowy rekord Polski (rekord śp. Freyera, pobity o 8.10 sek.), 10.000 m.:** 1) Samacki 33.10.8 min., **110 m. płotki: 1) Trojanowski 15.5 sek.** nowy rekord Polski, jednakowoż nieuznany z powodu przewrócenia 3 płotków, **400 m. płotki:** 1) Kostrzewski (AZS.) 57.4 sek., **800 m.:** 1) Kostrzewski 1.57.6 **rekord Polski, sztafeta 4×100 m.:** 1) Warszawianka.

W ogólnej punktacji zwyciężył **AZS. Warszawa**, zdobywając 36 pkt., 2) **Polonja** (Warszawa) 29 pkt., 3) i 4) **Warszawianka i Warta** po 22 pkt., 5) Cracovia 15 pkt.

———00———

Nieudałe próby przepłynięcia Kanału La Manche.

Z Boulogne donoszą, że dwaj pływacy, którzy onegdaj wyruszyli na przepłynięcie Kanału La Manche, musieli z powodu silnego prądu i niespokojnego morza, przerwać wysiłki. Również pływaczka niemiecka Fanny Wymel została zabrana przez towarzyszący jej okręt po przebyciu 12 km. Holender Bakker, spędził w wodzie 4 godziny. Francuski pływak Bonilley, zaniechał zupełnie zamiaru przepłynięcia Kanału.

———00———

MECZ CRACOVIA—WISŁA NAJWIĘKSZEM WYDARZENIEM SPORTOWEM.

Rewanżowe zawody o mistrzostwo ligowe Polski, między dwiema rywalizującemi drużynami Cracovii i Wisły staną się niewątpliwie największem wydarzeniem sezonu sportowego w Krakowie. Ze względu na układ tabeli, gdzie obydwa kluby zajmują czołowe stanowiska, mecz w **dn. 9 września zapowiada się jako największa atrakcja** dla sportowców krakowskich w roku bieżącym.

WIELKIE ZAWODY PŁYWACKIE W WIEDNIU.

Podczas międzynarodowych zawodów pływackich w Wiedniu stanęli w ub. czwartek pływacy olimpijscy na starcie. Arne Borg, który przez nieodpowiednie zachowanie się stracił sympatję publiczności wiedeńskiej, usiłował pobić rekord na 100 m. stylem dow., co mu się jednak nie powiodło. Udała się natomiast zapowiedziana druga próba Marty Norelius, która na 300 m. poprawiła własny rekord.

Rzeczy ciekawe.

„Telehor“

Przesyłanie obrazów na odległość.

Na wystawie radjowej w Berlinie demonstrował w tych dniach swój wynalazek Węgier, niejaki Denes Mihaly. Wynalazek ten t. z. telehor polega na przenoszeniu obrazów na odległość. Zasada „Telehoru“ oparta jest na konstrukcji telefonu; elektryczność przenosi więc światło zamiast głosu. Obraz otrzymujemy również przez przeniesienie drogą iskrową niezliczonej ilości punktów tak szybko, że punkty te zlewają się zupełnie, dając nam w wyniku pełny i dokładny obraz.

Wynalazek Mihaly'ego dokonał przewrotu w swej dziedzinie. Dotychczas bowiem znaną nam była tylko t. zw. „fotografja na odległość“. Dany przedmiot czy osobę fotografowano, później dopiero z diapozytywu przesyłano tę fotografję w dal. Obrazy przesyłane metodą Mihaly'ego wypadają jeszcze mglisto i zacierają się w niektórych miejscach. Niedokładności te zamierza usunąć wynalazca w najbliższej przyszłości, przyczem sądzi on, że uda się również otrzymywać obrazy w naturalnych barwach.

Lotnik.

Kraję płachtę powietrza nożycami śmigła,
Przestrzeń jest dla mnie chlebem, którym głód mój sycę,
Jednem tchnieniem przebiegam podniebne ulice
Przebijam biały przestwór jak stalowa igła.

Warczący łomot śruby po ziemi rozsiewam
Na glebę czynów ludzkich, rzucam ziarna mocy
W złocistym blasku słońca skrzydła swoje złocę
Motorem mym stukonnym — pieśń tryumfu śpiewam.

Mar. Zap.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Humor.

Radjota. — Dlaczego właściwie nie dokończono budowy wieży Babel? — Wobec tego, że wówczas jeszcze nie było radja, okazała się niepotrzebną.

W górskim hotelu. — Panie gospodarzu! Dziś do obiadu wybieramy się na wycieczkę na szczyt. Sądzę, że droga nie jest niebezpieczna? — Hm, rozmaicie bywa! W każdym bądź razie wolałbym, ażeby państwo byli łaskawi najpierw rachunek uregulować.

Halinka. — Tylko musisz zważać, Halinko, gdy idziesz z dziadziem na spacer, ażebyś nie wpadła pod samochód albo pod tramwaj. — Niech się mamusia nie boi! Jak przechodzimy przez ulicę, to ja zawsze puszczam dziadzia naprzód.

Co słychać w Krakowie?

Wykłady na Uniw. Jagiell. w r. 1928-9.

II. Historja i nauki pomocnicze: Prof. Piotrowicz (późne cesarstwo rzymskie, historja Grecji), prof. Semkowicz (ćwiczenia paleograficzno-dyplomatyczne), Dr Kozłowska, prof. Dąbrowski (dziejopisarstwo polskie do w. XVI), prof. Grodecki (dzieje wewn. Polski w w. XIII., dzieje Krakowa w wiekach średnich), prof. Sobieski (dzieje Rzeczypospolitej Polskiej od roku 1572, czasy pokoju zbrojnego), Dr Piwarski, prof. Kot (stosunki kulturalne Polski z zachodem), Dr Barycz, prof. Konopczyński (polska polityka zagraniczna w 17 i 18 wieku, absolutyzm i wolność w XVII i XVIII wieku) ; doc. Feldman (Polska a Prusy w epoce porozbiorowej), doc. Kolankowski (Zygmunt August), doc. Kukiel (dzieje porozbiorowe Polski, historja wojskowości polskiej 16 i 17 wieku). zast. prof. Ks. Dawid histoire ancienne d l' Orjent, la Syrje et la Palestine de l'epoque d'El Amarna a l' epoque perse, l' empire neobabylonien te les Achemenides.

Archeologia i historja sztuki: Dr Gostkowski (malarstwo greckie), doc. Gąsiorowski (przemysł artystyczny i architektura grecka), prof. Mycielski (Rafael, malarstwo polskie pierwszej połowy 19 wieku), prof. Kopera (malarstwo polskie 19 i 20 wieku, średniowieczna rzeźba w krakowskich muzeach), prof. Pagaczewski (rzeźba romańska, architektura gotycka), doc. Szydłowski (Jacek Malczewski, budownictwo drewniane w dawnej Małopolsce), doc. Bochnak (architektura barokowa), prof. Mole (sztuka średniowieczna chrześc. Wschodu).

Historja i teorja muzyki: prof. Jachimecki i doc. Dr Reiss.

Filologja: językoznawstwo indoeuropejskie prof. Rozwadowski i zast. prof. Grabowska-Willmanowa; filologja klasyczna prof. Hammer, Sinko, Sternbach i doc. Skimina; filologja orjentalna prof. Kowalski i zast. prof. Ks. David; filologja romańska prof. Wędkiewicz, Folkierski i Neibecker; fil. germańska prof. Wukadinović i Dyboski; fil. polska prof. Łoś, Kallenbach, Chrzanowski, Windakiewicz, doc. Taszycki i Dr Oesterreicher.

II. Nauki matematyczno-przyrodnicze: matematyka: prof. Wilkosz, Zaremba, Hoborski, Ważewski, Rosenblatt, dr. Spława Neyman, asystent Leśniak, doc. Nikodym, Dr Chwistek, historja nauk ścisłych prof. Birkmajer; fizyka prof. Zakrzewski i Natanson; astronomja prof. Banachiewicz i Dr Wilk; chemja prof. T. Estreicher, Dziewoński, Szyszkowski, Kozak, doc. Bolland, doc. Staronka, prof. Vorbrodt, doc. Lachs, Dr Robel; mineralogja prof. Kreutz, Dr Chrobak, Dr Rozen; geologja prof. Nowak, doc. Goettel; geografja prof. Sawicki, Smoleński, Rożański, B. Piątkiewicz, botanika prof. Szafer, Rouppert, Sokołowski, Vorbrodt, doc. Piech, Dr Pawłowski, Dr Lilpop; zoologja prof. Siedlecki; anatomja porównawcza prof. Hoyer, E. Godlewski, doc. Łosiński; biologja ogólna prof. Godlewski, Rogoziński, Spiczakow, doc. Pieczenko; antropologja prof. Talko. Hryniewicz i doc. Stołychwo.

Na studjum Farmaceutycznem (3-letniem) obejmą wykłady: prof. Estreicher, Kreutz, Łobaczewski, Dziewoński, Gieszczykiewicz, Gatty-Kostyal, Szafer, doc. Lachs, Bolland i Piech oraz asyst.: Wołoszyńska, Sokołowski, Nayder, Nowicki i Kamieński.

Na Wydziale rolniczym (studjum 4-letnie)

będą wykładać — poza profesorami innych pokrewnych działów filozoficznych — prof. Gołogurski (geometrja wykreślna i maszynowa), prof. Łoziński (mineralogję i petrografję), inż. Uranowicz (ćwiczenia matematyczne), prof. Zaleski (wstęp do nauki rolnictwa), doc. Simm (zarys zoologji z uzgl. szkodników zwierzęcych), prof. Rogoziński (chemję biologiczną), prof. Adametz i prof. Prawocheński (hodowlę zwierząt domowych), prof. Różański (miernictwo i niwelację), inż. Heitzmann (budownictwo wiejskie), prof. Włodek (naukę uprawy roślin), prof. Surzycki (ekonomję rolniczą), prof. Sokołowski (gospodarstwo lasowe), Dr Zabłocka (patologja roślin), Dr Wiszniewski (kooperatyzm), prof. Spiczakow (hydrobiologję i rybactwo), prof. Brzeziński (ogrodnictwo), Dr Guzek (weterynarję gospodarczą), Dr Waśniewski (mechaniczną uprawę roli), Dr Krzemecki (technologję rolniczą).

Smiertelny skok z V-go piętra.

Policja prowadzi dochodzenia celem ustalenia nazwiska samobójczyni.

Wczoraj o godz. 10.30 rano Aleja Słowackiego była widownią tragicznego zajścia. Oto jakaś kobieta mogąca liczyć około 45 lat, rzuciła się z V. piętra na bruk, ponosząc śmierć na miejscu. Przechodnie zauważyli w pewnym momencie jak denatka stojąc na parapecie V. piętra, przeszła przez barjerę i zasłoniwszy sobie oczy ręką, skoczyła na ziemię. Ciało zostało zupełnie zmasakrowane, a komisja sądowo-lekarska stwierdziła złamanie nóg, kręgosłupa i krwotok wewnętrzny. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Na miejsce tragicznego wypadku przybyły organa policyjne, celem ustalenia nazwiska samobójczyni. Ponieważ nie miała ona przy sobie żadnego dokumentu ani nie pozostawiła żadnego listu, przeto nie zdołano stwierdzić identyczności denatki. Samobójczynię widywano kilka krotnie w tej kamienicy, jednak nikt z mieszkańców nie znał jej nazwiska ani powodu, dla którego przebywała w tym domu. Denatka wyglądała na służącą, była wzrostu średniego, średniej tuszy, a odziana była w chustkę. Organa policyjne prowadzą dochodzenia celem ustalenia identyczności zmarłej i powodu samobójstwa.

———oo———

Dane statystyczne Krakowa.

Ministerstwo spraw wewn. przesłało wojewodzie krakowskiemu okólnik, z zawiadomieniem, że dostarczenie danych o stanie finansowym 10-ciu największych miast w Polsce dla amerykańskich sfer finansowych — stało się sprawą palącą.

Wobec tego, zanim zebrane będą wszystkie dane — Ministerstwo prosi o nadesłanie natychmiast materjałów finansowych, wymagających opracowania, względnie posiadanych przez magistraty w formie gotowej, jako to: zamknięć rachunkowych za ubiegłe lata i preliminarza budżetowego za rok bieżący, wydawnictw, obejmujących stronę gospodarczą i finansową miasta, oraz krótkiej monografji miasta, co do: 1) obszaru, 2) liczby ludności, 3) stopnia uprzemysłowienia (liczby i rodzaju fabryk, liczby zatrudnionych robotników), 4) rozwoju handlu, 5) wyszczególnienia przedsiębiorstw zakładów użyteczności publicznej (szkół, szpitali, ochronek), 6) stanu urządzeń miejskich, jak np. ulic i chodników, 7) wartości majątku nieruchomego i stanu obdłużenia miasta ze wskazaniem terminu spłaty poszczególnych pożyczek. Pozatem należy podkreślić. jaki jest dorobek samorządu od czasu uzyskania niepodległości państwowej do chwili obecnej, a to przez porównanie stanu posiadania wówczas i obecnie, oraz wskazać najpilniejsze potrzeby miasta na najbliższą przyszłość.

Gdyby nastręczały się trudności w przedstawieniu wszystkich wymienionych wyżej materjałów, Ministerstwo prosi o dotrzymanie terminu tygodniowego w tym zakresie, w jakim to będzie możliwe.

Zaciąg do marynarki.

Minister spraw wojskowych zarządził w roku bieżącym przedłużenie terminu zaciągu ochotniczego do marynarki wojennej. Do służby ochotniczej w marynarce wojennej mogą się nadal zgłaszać mężczyźni, urodzeni w latach 1908, 1909 i 1910. Podania należy niezwłocznie wnieść do właściwych powiatowych komend uzupełnień, w każdym razie najpóźniej do dnia 25 września b. r. Warunki przyjęcia do marynarki wojennej w charakterze ochotnika, jako też dokumenty, jakie należy dołączyć do podania, są wyszczególnione w rozporządzeniu ministra spraw wojskowych z dnia 21 marca 1925 r. o wykonaniu ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym. („Dz U. R. P." Nr. 37 poz. 25). O terminie stawienia się do przeglądu wojskowo-lekarskiego przez dodatkowe komisje poborowe, będą zainteresowani indywidualnie zawiadomieni przez właściwe P. K. U. Uznani za zdolnych do służby w marynarce wojennej będą powołani do odbycia tej służby w terminie tegorocznego jesiennego wcielenia rekrutów.

Wszelkich bliższych informacyj w sprawie zaciągu ochotniczego udzielają P. K. U.

———oo———

Kraków, dnia 4-go września 1928.

Wtorek 4: św. Rozalji i Róży.
Środa 5: św. Wawrzyńca.
Środa 5: wschód słońca o godz. 5.02, zachód o godz. 18.14.

———oo———

OSOBISTE. Wiceprezydent m. dr. Ludwik Schneider powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

SPROSTOWANIE. We wczorajszem sprawozdaniu z otwarcia Wystawy przeciwgazowej w Towarzystwie Strzeleckiem uległ zniekształceniu ustęp z przemówienia prezesa kolei inż. Barwicza, wskutek pomyłki zecerskiej.

Odnośny ustęp winien brzmieć: Do zebranych uczestników uroczystości przemówił przewodniczący Komitetu wykonawczego prezes kolei inż. Barwicz, podnosząc doniosłe znaczenie akcji Tygodnia i wzywając społeczeństwo do masowego wpisywania na członków L. O. P. P. Mówca, niestrudzony pracownik w L. O. P. P., który zjednał dla Ligi z górą 5000 kolejarzy wspomniał o głośnych manewrach armji lotniczej nad Londynem, które dowiodły światu, że ludność miast nawet tak potężnych jak stolica Wielkiej Brytanji, można wytruć gazami w 2-ch minutach. Cóż dopiero mówić o miastach nieprzygotowanych do obrony! Dlatego też musimy się przygotować należycie do obrony na wypadek ataku gazowego, a tę zapewni nam właśnie L. O. P. P.

ROK SZKOLNY W SZKOŁACH ŚREDNICH. Wczoraj we wszystkich szkołach średnich rozpoczął się rok szkolny uroczystemi nabożeństwami; po nabożeństwach młodzież odśpiewała hymn narodowy, poczem w szeregach wróciła do zakładów szkolnych ze sztandarami szkolnemi i wśród dźwięku orkiestr. Dziś rozpocznie się normalna nauka. Przez cały wczorajszy dzień zaznaczył się wzmożony ruch w księgarniach i sklepach z przyborami szkolnemi; również masowo zaopatrywała się młodzież w książki w antykwarniach na ul. Szpitalnej, urządzając ponadto giełdę książek na chodnikach i jezdni.

KALENDARZ POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Pogotowie ratunkowe w Krakowie postanowiło począwszy od tego roku wydawać stale kalendarz Pogotowia, jak to już od dawna czynią inne Stacje Ratunkowe. Ponieważ kalendarz ten będzie zawierał artykuły pierwszorzędnych piór krakowskich, obszerny poradnik lekarski, oraz liczne ilustracje, spodziewać się należy, że w tysiącach egzemplarzy rozejdzie się po mieście i okolicy. Osobny dział ogłoszeniowy da możność firmom krakowskim zareklamowania swych towarów i t. p. Dlatego niechaj wszyscy, którzy uznają słuszność, że „reklama dźwignią handlu", ogłoszą swe firmy, lokale, fabryki i t. d. w kalendarzu Pogotowia, a mogą być pewni, że ze względu na to, iż kalendarz ten znajdzie się w ręku każdego krakowianina, reklama ta sowicie się im opłaci.

ODDZIAŁ PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO MŁODZIEŻY PRZEMYSŁOWEJ. Przy Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie organizuje oficer Przysposobienia Wojskowego na miasto Kraków, — oddział P. W., który rozpocznie ćwiczenia od 1-go października b. r. Do Oddziału tego wpisywać się może wyłącznie tylko młodzież przemysłowa i rękodzielnicza, która nie należy do żadnego innego oddziału lub hufca. Wiek wymagany: 16 lat. Wpisywać się można w dni powszednie od godz. 20—21 w Sekretarjacie Związku, ul. Skarbowa 3 w czasie od 5—17 września b. r. (u em. majora Nowaka Władysława). Każdy z uczestników Oddziału P. W. będzie miał książeczkę P. W. i legitymację z fotografją (na koszta składa każdy przy wpisie 50 zł.) — a odbyte w zupełności ćwiczenia w Oddziele P. W. zapewnią uczestnikom wydatną ulgę w przyszłej służbie wojskowej.

NOWE OZNACZENIE KOMISARJATÓW OBWODOWYCH. Istniejącym Komisarjatom Obwodowym dla dzielnic przyłączonych do m. Krakowa nadaje się nowe oznaczenie, odpowiadające zmienionym stosunkom: a) nazwa Komisarjatów Obwodów I, II i III dla Dzielnic I do VIII (stary Kraków) pozostaje niezmieniona, b) Komisarjatowi Obwodu V. dla Dzielnic — IX: Ludwinów, XXI: Płaszów i XXII: Podgórze nadaje się nazwę: Komisarjat Obwodu IV. c) Komisarjatowi Obwodu IV. nadaje się oznaczenie następujące: 1) dla Dz. X: Zakrzówek i XI: Dębniki: Komisarjat Obw. V. 2) dla Dz. XII: Półwsie i Dz. XIII: Zwierzyniec Komisarjat Obw. VI. 3) dla Dz. XIV: Czarna Wieś. XV: Nowa Wieś i XVI: Łobzów Komisarjat Obw. VII. 4) dla Dz. XVII: Krowodrza i XVIII: Warszawskie Komisarjat Obw. VIII. 5) dla Dz. XIX: Grzegórzki i XX: Dąbie Komisarjat Obw. IX.

BADANIE MIĘSA. Dnia 1 stycznia 1929 r. wchodzi w życie rozporządzenie P. Prezydenta o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa. Na terenie całego państwa wprowadzone będzie obowiązkowe urzędowe badanie bydła rogatego, świń, kóz, owiec i bydła jednokopytowego. Badania te mają przeprowadzać lekarze weterynarji oraz w osiedlach o liczbie ludności mniejszej niż 10.000, może być ono też powierzone t. zw. „oglądaczom". Liczba lekarzy weterynaryjnych jest zbyt szczupła. „Oglądacze" będą posiadali wiadomości z zakresu badania mięsa. Obecnie właśnie odbywa się przeszkolenie oglądaczów. Jesienią odbędzie się egzamin i ci, którzy złożą go z dobrym wynikiem otrzymają dyplomy. Od 1 stycznia zacznie się obsadzanie stanowisk oglądaczów w osiedlach, liczących poniżej 10.000 mieszkańców.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

MSZA ŚW. ARCYBR. PRZENAJŚW. SAKRAMENTU odprawioną zostanie we czwartek 6 bm. o 8 rano w kościele SS. Felicjanek.

WYPŁATA ZAPOMÓG SZKOLNYCH DLA INWALIDÓW. Zarząd Powiatowego Koła Zw. Inwalidów Wojennych Rzplitej Polskiej w Krakowie, podaje do wiadomości swych członków, którzy wnieśli prośby o zapomogi szkolne, że wypłata tychże nastąpi dnia 5 i 6 bm. w lokalu Koła przy ul. Podzamcze 30.

———o:o———

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Zew zmysłów".
UCIECHA: „Wynajęta żona".
NOWOŚCI: „Sąd polowy w Sanoku".
SZTUKA: „Ojcem zostać — nietrudno".
CORSO: Szlachetna zemsta i Miłość — Sport i Gimnazjum.
WARSZAWA: „Prawo pierwszego męża".

———o:o———

DRUGI KONCERT BERLIŃSKIEJ ORKIESTRY SYMFONICZNEJ pod dyrekcją dyr. dr. Ernesta Kunwalda, świetnego dyrygenta, odbędzie się dziś we wtorek w Starym Teatrze. Orkiestra wykona w programie utwory Wagnera, Beethovena i Berlioza.

ADA SARI-SZAJERÓWNA, nasza sławna śpiewaczka koloraturowa wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem w sobotę 8 bm. w Starym Teatrze. Bogaty program wykonany przy akompanjamencie skrzypiec i fortepianu obejmować będzie najcelniejsze pieśni oraz arje operowe. Bilety w cenie od zł. 1—10 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

Z Politechniki Lwowskiej

Wpisy na r. szk. 1928/29.

Zgłoszenia na pierwszy rok studjów.

Kandydaci, chcący zapisać się w r. szkolnym 1928/29 na pierwszy rok studjów: a) na Wydziały: inżynierji lądowej i wodnej, mechaniczny, chemiczny, rolniczo-lasowy i ogólny, winni wnieść podania o przyjęcie i przedłożyć je osobiście odnośnemu Dziekanowi w dniach 15, 17 i 18 września 1928 r., b) na Wydział architektoniczny w dniach 20, 21 i 22 września 1928 r.

Do podania, adresowanego do Rady odnośnego Wydziału, należy dołączyć: a) curriculum vitae (napisane i podpisane własnoręcznie), b) metrykę chrztu (urodzenia) w oryginale, c) świadectwo dojrzałości (w oryginale) ogólnokształcącej szkoły średniej, państwowej lub prywatnej, posiadającej prawo publiczności. (Kandydaci na rok pierwszy, zgłaszający się na Wydział inżynierji lądowej i wodnej, mają oprócz świadectwa dojrzałości załączyć także świadectwa roczne szkoły średniej ogólnokształcącej z klas od 5 do 8 włącznie), d) wypełnioną kartę wpisową dla użytku Dziekanatu, e) wypełnioną kartę wpisową dla użytku Kwestury, f) dwie nie podklejone fotografje, podpisane własnoręcznie imieniem i nazwiskiem na frontowej stronie, g) kwit Kwestury na opłaconą taksę egzaminacyjną (wysokość taksy egzaminacyjnej wynosi 20 zł.), h) dokumenty, odnoszące się do służby wojskowej oraz i) świadectwo moralności, jeżeli od wydania świadectwa dojrzałości lub opuszczenia innej wyższej uczelni upłynął rok lub dłuższy okres czasu, j) świadectwo odejścia, jeżeli kandydat przychodzi z innej wyższej uczelni, k) świadectwo odbytej praktyki.

Celem wybrania z pomiędzy zgłaszających się kandydatów najodpowiedniejszych, odbędą się egzaminy kwalifikacyjne. Na wszystkich Wydziałach przyjmować się będzie zatem tylko tych kandydatów, którzy wykażą przy egzaminie kwalifikacyjnym szczególne uzdolnienie do wyższych studjów technicznych. Na Wydziale mechanicznym ponadto da się pierwszeństwo tym kandydatom, którzy prócz dobrego postępu z egzaminu kwalifikacyjnego wykażą się świadectwami z odbytej przynajmniej czterotygodniowej praktyki.

Na poszczególnych Wydziałach ogłosi Dziekan listę kandydatów przyjętych na pierwszy rok studjów. Wymienieni kandydaci mają uskutecznić wpis w Dziekanacie: a) Wydziału inżynierji lądowej i wodnej, mechanicznego, chemicznego, rolniczo-lasowego i ogólnego w dn. 24 i 25 września 1928 r., b) Wydziału Architektonicznego w dniu 29 września 1928 roku. Przy wpisie należy dołączyć dodatkowo: a) książkę legitymacyjną (indeks), wypełnioną zgodnie z przedłożonemi poprzednio kartami wpisu, b) trzecią, nienaklejoną fotografję.

Drukowane informacje o egzaminie kwalifikacyjnym można otrzymać w Sekretarjacie Uczelni, także pocztą po nadesłaniu znaczków pocztowych na porto.

Wpisy na wszystkie lata studjów wszystkich Wydziałów na obydwa półrocza roku akademickiego 1928/29 rozpoczną się dnia 21-go września i trwać będą do dnia 29 września 1928 r. włącznie.

Życie gospodarczo-społeczne.

Ciasnota na rynku gotówkowym.

Wzrost ilości weksli długoterminowych. — Stopa kredytowa przeciętnie wynosi 24 od sta rocznie. — Skutki trwałego deficytu w bilansie handlowym.

Biuletyny o sytuacji na rynku kredytowym brzmią alarmująco z powodu odczuwania obecnie bardzo silnie ciasnoty pieniężnej. Wywołał ją głównie długotrwały deficyt naszego bilansu handlowego, drożyzna kredytu zagranicznego a także w pewnej mierze większy zbyt towarów przez fabrykantów lokujących swe wyroby w handlu za weksle i to głównie długoterminowe o terminach płatności dochodzących do 7-miu miesięcy. Ilość tych weksli mnoży się a równocześnie zmniejsza się podaż weksli krótkoterminowych. Stopa procentowa w prywatnym obrocie kredytowym wynosi przeciętnie 24 od sta rocznie, a więc po krótkotrwałym okresie zniżki na 1½% miesięcznie osiągnęła poziom tensam, co z początkiem bież. roku.

Duże nadzieje przywiązywano przed rokiem do pożyczki stabilizacyjnej, spodziewając się, że obniży ona wygórowaną drożyznę pieniądza. Nadzieje te jak się okazuje zawiodły, utyskiwania bowiem i skargi na ciasnotę na rynku pieniężnym są niemal powszechne a trudności kredytowe w ostatnich zwłaszcza tygodniach silnie się zaostrzyły.

Świadczą o tem zresztą nietylko narzekania sfer przemysłowych i handlowych. Według bilansów Banku Polskiego, **pozostałości na prywatnych rachunkach żyrowych** pomiędzy ultimo grudnia 1927 a ultimo lipca r. bież. **obniżyły się ze 184 do 146 milj. zł. czyli blisko o 25%**, co potwierdza fakt **nadzwyczajnie silnego zapotrzebowania gotówki ze strony życia gospodarczego.** Również zestawienie bilansowe Związku Banków Akcyjnych (29 instytucji związkowych) wykazuje, że przyrost wkładów bezterminowych (rachunki czekowe) **obniżył się w drugim kwartale do 17.9 miljonów w porównaniu z 57.9 miljonów zł. w pierwszym.** Liczby te wymownie potwierdzają fakt wzrastającego zapotrzebowania gotówkowego ze strony gospodarstwa narodowego.

Wreszcie w kwartalniku „Konjunktura Gospodarcza“ w rubryce „rezerwy gotówkowe“ obejmującej na koniec każdego miesiąca stan rezerw państwowych (gotówka w kasach skarbowych i pozostałości na rządowych rachunkach czekowych Banku Polskiego, P. K. O. i Banku Gosp. Kr.) oraz prywatnych, znajdujemy zestawienia wykazujące, że gdy ogólny stan rezerw gotówkowych do marca stale wzrastał, **w kwietniu następuje po raz pierwszy spadek i to szczególnie znaczny w dziale rezerw gotówkowych.** Zapoczątkowany w kwietniu spadek poczynił w następnych miesiącach dalsze postępy i to właśnie stanowi tło odczuwanej obecnie ciasnoty gotówkowej.

Wśród przyczyn tego stanu rzeczy dominującą rolę odgrywa deficyt bilansu handlowego, przywóz towarów musi być ciągle finansowany przez krajowe źródła towarowe. Kredyty towarowe otrzymywane przez polskich importerów częściowo tylko chronią krajowe źródła gotówki przed zbyt wielkiemi szczerbami. Dodać wreszcie należy — na co słusznie zwraca uwagę ostatni „Przegląd Gospodarczy“ — że na skarbowych rachunkach żyrowych w Banku Polskim wzrosły pozostałości od końca grudnia ub. r. do końca lipca b. r. z 237 do 277 milj. czyli o 40 milj. zł. Jest to wprawdzie zgodne z planem stabilizacyjnym nie mniej **całkowite unieruchomienie tak poważnej kwoty ściągniętej z życia gospodarczego** przyczyni się w dużym stopniu do dzisiejszej ciasnoty pieniężnej, którą zaostrzyła ponadto w lipcu emisja pożyczki przemysłowej przyczyniająca się do przejściowego wycofania z rynku poważniejszych kapitałów.

—oo—

Na pogiełdziu jedynie Cegielski w transakcji po kursie utrzymanym, obroty i ruch niewielkie.

Notowano: Zieleniewski 136.50, Firlej III em. 63, Chybie 70, Cegielski 45.75.

WARSZAWSKA GIEŁDA WALUTOWA.

Dolary 8.88, Belgja 123.38, Londyn 43.27 i pół, Nowy Jork 8.92, Paryż 34.82 i pół, Praga 26.42, Szwajcarja 171.71. Wiedeń 125.66, Włochy 46.71, Marka niemiecka 212.47 i pół.

Wybory do Kas chorych w Łodzi i Białej

W listopadzie odbędą się wybory delegatów do kas chorych w Łodzi i w Białej. W Łodzi wybory członków Rady zarządzone są na 18 listopada, okręgów wyborczych dla ubezpieczonych jest 108, dla pracodawców — 12. **Biura reklamacyjne czynne będą do 8 września b. r.** Czynne prawo wyborcze mają ubezpieczeni i pracodawcy bez różnicy płci o ile ukończyli 20 rok życia.

W Białej wybory odbędą się 4 listopada. Z grupy ubezpieczonych będzie wybranych 30 delegatów i z grupy pracodawców — 15. Wyborcy będą głosować według miejsc zamieszkania. Biura wyborcze będą czynne w Białej, Beztwinie, Boczkowicach, Kętach, Porąbce, Wilamowicach i Wilczkowicach. Z dn. 2-go września b. r. zostały wyłożone spisy wyborców, celem sprawdzenia list przez zainteresowanych.

Powiatowa Kasa Chorych w Żywcu wprowadziła dyżury lekarskie we wszystkie dni, nie wyłączając niedzieli i świąt, od godz. 7 wieczór do godz. 8-ej rano.

—oo—

Rząd przystąpi do zakupna zboża?

Wobec raptownej zniżki cen żyta na rynkach krajowych, wiceminister p. Olpiński, złożył p. premjerowi Bartlowi **memorjał o konieczności rozpoczęcia zakupu kilkuset wagonów zboża na utworzenie zapasu interwencyjnego, na wypadek ponownego podniesienia się cen. Organizacje rolnicze** wyrażają chęć dostarczenia rządowi potrzebnej ilości zboża.

—oo—

Rejestracja wkładów w wiedeńskiej P. K. O.

przedłużona do 30 b. m.

Poczt. Kasa Oszcz. komunikuje: Termin rejestracji w P. K. O. wkładów oszczędnościowych, złożonych swego czasu do Pocztowej Kasy Oszczędności w Wiedniu, **przedłużono do dnia 30 września 1928 r.**

Wyszedł z druku nowy nakład „Przepisów o obrocie czekowym P. K. O.“ jako druk opłatny (50 gr.) przeznaczony dla uczestników obrotu czekowego. Nowe przepisy o obrocie czekowym otrzymać może każdy właściciel konta przez Biuro Gospodarcze P. K. O. na równi z innemi drukami obrotu czekowego.

—oo—

W akcjach ruch minimalny.

Na rynku walut tendencja utrzymana. Dolar prywatnie 8.88¼—8.88¾, czeki bankowo 8.90—8.91, Bank Polski bez miany.

W akcjach zebranie miało przebieg spokojny. Ruch ograniczył się do trzech papierów przy drobnych obrotach. Większość papierów **bez** transakcji.

Szkolnictwo.

ZAKŁADANIE SZKÓŁ DOKSZTAŁCAJĄCYCH.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydało zarządzenie w sprawie przekazania akcji zakładania szkół dokształcających w kraju **kuratorjom okręgów szkolnych.** Zakładanie szkół dokształcających prowadzone było dotąd przez Ministerstwo.

Nowe zarządzenie podyktowane zostało tem, że **kuratorja będą mogły sprawniej czuwać nad zakładaniem szkół dokształcających,** znając dokładnie potrzeby tych placówek w poszczególnych województwach.

ORKIESTRY W SZKOŁACH ŚREDNICH.

Umuzykalnienie młodzieży szkolnej i urządzanie dla niej rozrywek godziwych należy do zakresu wychowania szkolnego. Jedną z najważniejszych rzeczy jest urządzanie orkiestr szkolnych dętych i smyczkowych. W tej sprawie ma być wydane zarządzenie Min. Oświaty. Chodzi o pobudzenie władz szkolnych, by energicznej organizowały takie orkiestry.

ZMIANA PROGRAMU W SZKOLNICTWIE ŚREDNIEM.

Ministerstwo Oświaty wydało nowy program nauczania w szkolnictwie średniem. Nowy program wprowadza naukę geografji do klas wyższych gimnazjów typu humanistycznego i przyrodniczo matematycznego. Nauka geografji Polski będzie wykładana w szkołach humanistycznych w klasie 6 w szkołach przyrodniczo-matematycznych w klasie 5.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

Wysokość komornego w IV kwartale.

1 i 2-izbowe lokale — 55 proc.; wszystkie inne — 100 procent czynszu przedwojennego.

Od 1 października wchodzi w życie dalsza **automatyczna podwyżka komornego dla tych wszystkich lokali, które nie osiągnęły jeszcze pełnych 100 proc. stawki przedwojennej.** Do kategorji tej należą obecnie już tylko lokale **1 i 2 izbowe**, czyli jeden pokój z kuchnią, jeden pokój lub sama kuchnia. Z lokali takich w czwartym kwartale opłacać się będzie **55 proc. komornego przedwojennego,** czyli za każde 10 koron przedwojennych — 5 zł. 77 i pół gr.

Wszystkie lokale większe, t. znaczy już 2 pokoje z kuchnią, 3 pokoje i t. d. opłacać będą od 1 października pełne 100 proc. przedwojennego komornego, czyli za każde 10 przedwojennych koron austrjackich — 10 zł. 50 gr.

Lokale 1 i 2 izbowe opłacać będą ze świadczeń tylko wodę, natomiast pozostałe żadnych już nie opłacają.

Sądownictwo.

KTO MA PRAWO PRZEGLĄDAĆ AKTA SĄDOWE.

Prezesi sądów okręgowych wydali zarządzenie sekretarjatom sądów w sprawie dostępu do aktów sądowych. **kta sądowe mają być okazywane jedynie członkom palestry i aplikantom, prowadzącym sprawy, za okazaniem pełnomocnictwa.**

Rozporządzenie to ma na celu **zamknięcie archiwów sądowych dla osób niepowołanych,** wobec licznych wypadków zaginięcia aktów sądowych.

NOWE GMACHY SĄDOWE.

Min. sprawiedliwości przystąpiło do realizacji planu budowy gmachów sądowych w całym kraju.

W pierwszym rzędzie kładzie ministerjum nacisk na wyposażenie w odpowiednie budynki sądów **w miastach na kresach wschodnich.** Rozpoczęto budowę 11 gmachów sądów grodzkich, połączonych z aresztami w miastach: Baranowicze, Stołpce, Drohiczyn, Kosów, Wołożyn, Wilejka, Nieśwież, Krużany, Stolin, Linczany i Słyczawiec. Na ten cel przeznaczył budżet ministerjum w b. r. 12 miljonów złotych. Z gmachów sądów okręgowych **wykończono budowę sądu okręgowego w Tarnowie** i rozpoczęto budowę gmachu sądu okręgowego w Łodzi.

Nadmienić należy, że plan inwestycyjny ministerstwa nie obejmuje przebudowy gmachów sądowych w Krakowie, które, jak wielokrotnie zaznaczaliśmy, znajdują się w opłakanym stanie.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Środa 5 września.

Kraków (566): godz. 12 Muzyka z płyt gramofonowych; 13 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 15 Transmisja komunikatów: meteorologiczny i gospodarczy; 17 Audycja dla młodzieży: „Zaczarowany kolowrotek“; 17.25 „Skrzynka pocztowa“; 18 Transmisja koncertu z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.30 Odczyt; 19.55 Transmisja komunikatu rolniczego; 20.05 Komunikaty; 20.30 Koncert wieczorny; 22 Transmisja komunikatów z Warszawy.

Warszawa (1111): godz. 13 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 15 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram; 16.30 Komunikat harcerski; 17 Program dla młodzieży. Transmisja z Krakowa; 17.25 „Skrzynka pocztowa“; 18 Koncert popołudniowy; 19 Rozmaitości; 19.30 Odczyt; 19.55 Komunikat rolniczy; 20.05 Odczyt; 20.30 Koncert wieczorny; 22 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Komunikaty PATa; 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram.

Poznań (348.8): godz. 13 Sygnał czasu; 14 Notowania giełdy pieniężnej i zbożowo-towarowej; 14.15 Komunikaty PATa; 18 Koncert popołudniowy pod dyr. Józefa Oziminskiego; 19 „Silva rerum“; 19.30 Odczyt z cyklu o dziennikarstwie; 20 Komunikaty gospodarcze; 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy; 22 Sygnał czasu. Komunikaty: meteorologiczny i PATa; 22.20 Nadprogram; 22.40 Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanade“.

Katowice (422): godz. 16.40 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Województwa Śląskiego; 17 Transmisja z Krakowa. Audycja dla młodzieży; 71.25 Odczyt; 18 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.30 Pogadanka z dz. „Gospodyni śląska“; 19.55 Komunikat rolniczy z Warszawy; 20.05 Odczyt z cyklu „Szkice z Niwy Polskiej Śląska“; 20.30 Transmisja koncertu wieczorowego z Warszawy; 22 Sygnał czasu oraz komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, PATa i sportowy.

Jaki będziemy mieli bilon?

Interesujące informacje dyrektora Mennicy państwowej.

Dyrektor Mennicy Państwowej p. J. Aleksandrowicz udzielił następującej informacji w sprawie wprowadzenia nowych monet w Polsce:

W interesie Państwa leży, aby monety, jakie puszczone są na rynek dla zaspokojenia zapotrzebowania, kosztowały skarb jaknajtaniej, były trwałe i trudne do podrobienia oraz, azeby miały estetyczny wygląd. Dotychczasowe doświadczenie nauczyło nas wielu rzeczy, wobec czego przystępujemy do pewnej reformy monetarnej. Reforma ta dotyczyć będzie nie bilonu miedzianego, tj. 1, 2 i 5-groszówek oraz niklowych 10, 20 i 50 gr., które będą kursowały jak dotychczas, lecz przedewszystkiem monet srebrnych.

Bilon srebrny kosztuje państwo drogo, jest łatwy do fałszowania oraz prędko ulega zużyciu. Np. dotychczas będące w obiegu 1 i 2-złotówki w ciągu 3-ch lat straciły na wadze średnio 1 procent, jest to strata znaczna, a usunąć jej nie można. Rysunek monet zaciera się również dość szybko. Dlatego też we wszystkich państwach istnieje obecnie dążność do zmniejszenia rozmiarów monet i procentu srebra w nich zawartego oraz zastąpienia srebrnych niklowemi.

W Polsce odrazu zaprowadziliśmy bilon o rozmiarach jak najmniejszych, wobec czego pozostaje nam tylko dalsze reformy. Przedewszystkiem więc przystąpimy do zamiany monet 1-złotowych srebrnych na niklowe; będą one o 2 milimetry większe i 3 gr. cięższe od dotychczasowych. Niklowe 1-złotówki będą skarb nie drogo kosztowały, a są one trudne do sfałszowania, ładne i trwałe. Szwajcarja posiada monety niklowe z 1880 r., które zachowały swój wygląd bez zmian. Pozatem dla państwa jest ogromnie korzystne posiadanie dużego zapasu niklu w postaci bilonu. Inne państwa używają t. zw. kuproniklu (25 proc. niklu+75 proc. miedzi), u nas zastosowaliśmy czysty nikiel. 1-złotówki niklowe są już w robocie.

Drugą z kolei reformą będzie powolne wycofanie dotychczasowych srebrnych monet 2-złotowych i przebicie ich na nowe ze stopu 750 próby.

Nowe srebrne monety 5-złotowe, które obecnie są w robocie, również będą już miały 750 próbę i prawdopodobnie około Nowego Roku zostaną przez Bank Polski wypuszczone.

Po uporaniu się z temi zadaniami przystąpimy do intensywniejszego przygotowania monet złotych. Według ostatnich postanowień, złote monety będą miały wartość 25, 50 i 100 złotych, przyczem 25 złotych będzie nosiło nazwę dukata; 50 zł. — 2 dukatów, 100 zł. — 4 dukatów i t. d. Ale to już dalsza sprawa. Najbliższo miesiące przyniosą nam tylko reformę monetarną, srebra.

Ruch wydawniczy.

PODRĘCZNIK FOTOGRAFJI. Przewodnik praktyczny dla amatorów i zawodowców. Opracowany przez T. Barzykowskiego i J. Jaroszyńskiego, pod redakcją St. Schönfelda. Z rycinami i tablicami. Wydanie III. Cena zł. 8 — w opr. zł. 11. Wydawnictwo M. Arcta 1928 r.

Treść: Objektyw. Przesłona. Migawka. Kamera. Ciemnica i jej urządzenie. Materjał negatywny. Zdjęcia. Negatywy. Płyty barwne. Pozytywy. Powiększenia. Sposoby sporządzania odbitek. Kinematografja amatorska. Słowniczek. Zarówno początkujący, jak już wykwalifikowany fotograf znajdzie tu cenne wskazówki do wydoskonalenia poszczególnych etapów fotografowania. Jasny wykład uprzystępniają jeszcze liczne ryciny oraz szereg tablic, wykresów i przepisów. Jest to nowe opracowanie znanego, popularnego podręcznika fotografji Vogla, wydane pod kierownictwem „Polskiego Towarzystwa Miłośników Fotografji“.

Obrady działaczy Ch. D.

W uzupełnieniu naszej notatki w ostatnim numerze, podajemy spis działaczy Ch. D., którzy brali udział w konferencji w Przegorzałach: Adelman, b. senator (Kraków), Burtan Stanisław, poseł (Kraków), Brzuska Eugenjusz, poseł na Sejm Śląski (Katowice), Chaciński Józef, poseł, prezes Klubu parlamentarnego Ch D. (Warszawa), Holeksa Karol, redaktor „Głosu Nar.", b. poseł (Kraków), Ks. Kaczyński Zygmunt, red. „Rzeczypospolitej", b. poseł (Warszawa), Ks. Kasprzyk Lud., senator (Kraków), Dr. Krauze Jan, prof. Akad. Górniczej (Kraków), Dr. Kuśnierz Bronisław, b. poseł (Kraków), Dr. Kutrzeba Stanisław, prof. Uniw. Jag. jako gość, Matyasik Jan, redaktor „Głosu Narodu" (Kraków), Pachoński Henryk, dyr. seminarjum naucz. (Kraków), Dr. Paszkudzki August, profesor (Lwów), Ks. Piwowarczyk Jan, red. „Głosu Narodu" (Kraków), Puchalka Jan, poseł (Kraków), Radomski Władysław, senator (Poznań), Dr. Rozmarynowicz Bolesław, adwokat (Kraków), Sopicki Stanisław, red. „Głosu Narodu" (Kraków), Inż. Ludwik Spiss, przemysłowiec, (Kraków), Ks. Dr. Szydelski Stef. pr. Uniwersytetu (Lwów), Teska Jan, redaktor „Dziennika Bydgoskiego" (Bydgoszcz). Dr. Thullie Maksymiljan, profesor politechniki, senator (Lwów)

Tłumne wiece P. S. L. „Piasta".

W niedzielę, dnia 2 bm. w godzinach popołudniowych odbył się w Dąbrowej na otwartem polu olbrzymi zjazd zwołany przez posła H. Krzciuka.

Po zagajeniu przez posła Krzciuka i objęciu przewodnictwa przez Stanisława Wcisłę wójta z Kozłowa referaty o obecnem położeniu politycznem i gospodarczem wygłosili posłowie: Brodacki i Witos. W dyskusji zabierali głos liczni włościanie z różnych części powiatu, a nawet sąsiednich powiatów.

Rezolucje uchwalono jednogłośnie. Na wieść o przybyciu do Dąbrowy pos. Witosa zebrały się tłumy ludności, które urządziły mu gorącą owację.

Samorzutnie uszykował się pochód przez miasto, który wśród śpiewu pieśni narodowych doszedł na miejsce zebrania.

Podobnie jak w Dąbrowej odbyły się zebrania pos. Witosa w powiecie brzeskim, tarnowskim — wszędzie przy wielkim udziale ludności, z banderjami konnemi i t. p.

Rzekomy napad na kasjera.

Warszawa, 3 września. (Telef. wł.) Do komendy policji powiatowej w Warszawie zgłosił się ze stacji Wola Grzybowska niejaki Korablec donosząc o napadzie bandytów i zrabowaniu kasy. Stwierdził on, że napadli go dwaj złoczyńcy, ogłuszając uderzeniem noża w głowę i dokonując rabunku. Śledztwo wykazało, że kasjer symulował dokonanie napadu, do czego się w konsekwencji przyznał, tłumacząc się, że po śmierci żony wpadł w rozstrój nerwowy i w końcu zaczął pić przez kilka dni.

Górnicy śląscy przyjęli podwyżkę.

Katowice. 3 9. (PAT.) W związku z orzeczeniem Komisji Rozjemczej z dnia 28 sierpnia b. r., przyznającem podwyższenie zarobków robotniczych w górnictwie od 4—9 proc. odbył się wczoraj dnia 2 bm. w Katowicach, przy udziale 150 delegatów z całego Śląska, Kongres zawodowych organizacyj górniczych, należących do Zespołu pracy. Po wysłuchaniu referatów o ogólnem położeniu gospodarczem w górnictwie polskiem wywiązała się ożywiona dyskusja, w wyniku, której zebrani przyjęli do wiadomości orzeczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej stwierdzającej jednomyślnie, że zarobki robotników w przemyśle górniczym są niewystarczające. Ponadto domagano się ogłoszenia prac komisji ankietowej w przemyśle węglowym oraz zniesienia koncernu węglowego.

UMOWA Z HARRIMANEM ODRZUCONA.

Warszawa. (AW.) Jak się dowiadujemy, sprawa podpisania umowy z koncernem Harrimana została odroczona na czas dłuższy, t. j. aż do przyjazdu ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego, który dzisiaj wyjechał na urlop.

—o:o—

DZIENNIKI LWOWSKIE TEŻ DROŻEJĄ.

W związku ze wzrostem drożyzny dzienniki lwowskie „Gazeta Poranna" i „Chwila" podnoszą z dniem 15 b. m. cenę prenumeraty, cenę pojedynczych numerów z 20 na 25 groszy.

—OO—

ZMIANY W DYREKCJI CELNEJ WE LWOWIE.

Warszawa. 3 9. (Tel. wł.) Dotychczasowy prezes dyrekcji celnej we Lwowie Kazimierz Smolka został dekretem ministra przeniesiony w stan spoczynku. Kierownictwo dyrekcji zostało powierzone doradcy skarbowemu Witoldowi Jodko-Narkiewiczowi, zastępcy prezesa dyrekcji celnej w Toruniu.

Tragiczna śmierć ministra Bokanowskiego.

Zmarły tragicznie w katastrofie lotniczej pod Toul minister handlu w gabinecie Poincarego p Bokanowski był wybitnym znawcą problemów finansowych i gospodarczych Francji. Zanim wstąpił w r. 1924 do trzeciego gabinetu Poincarego, był w Izbie Deputowanych generalnym sprawozdawcą budżetu. W czwartym rządzie Poincarego, od 1 1928, piastował tekę handlu, w jego więc resorcie znajdowało się także lotnictwo cywilne. W prasie ironizowano często ministra z powodu jego rzekomej niechęci do podróży powietrznych. P. Bokanowski chciał na te przytyki, kwestjonujące jego odwagę, od powiedzieć czynem i — zginął w pierwszej wycieczce aeroplanowej.

Bokanowski nie pochodził z polskiej rodziny, jakby wskazywało jego nazwisko, ale z żydowskiej. W Izbie zasiadał od lat kilkunastu na ławach centrum jako republicain de gauche.

W ostatnich tygodniach zdarzyło się we Francji dość dużo katastrof lotniczych. Zginęli w nich m. in. znakomici lotnicy Drouhin i Guilbaud, ten ostatni na wodach podbiegunowych przy szukaniu załogi „Italji". Bokanowski przygotowywał właśnie nowy projekt organizacji nadzoru nad lotnictwem, gdy sam padł ofiarą katastrofy.

Paryż. (AW.). Katastrofa lotnicza wywołała w całej opinji publicznej ogromne wzburzenie. Wszystkie niemal pisma domagają się zupełnego przeobrażenia lotnictwa francuskiego, które nie daje gwarancji bezpieczeństwa. Socjalistyczny „Populaire" domaga się nawet, aby wszystkie loty na dalszą metę zostały dopuszczone dopiero po przeprowadzeniu zupełnej reformy lotnictwa. „Journal" podnosi ciężkie zarzuty przeciwko biurokratyzmowi w ministerstwie lotnictwa i oświadcza, że latanie po Francji w przeciwieństwie do innych krajów jest jeszcze zawsze połączone z wielkiem niebezpieczeństwem.

PO TRAGICZNYM ZGONIE BOKANOWSKIEGO.

Według wiadomości z Paryża, przywieziono tam zwłoki ministra Bokanowskiego. Na dworcu oczekiwał minister Serraut i szereg innych osobistości. Ciało ministra wystawione będzie w gmachu Ministerstwa Handlu.

Albanja królestwem „demokratyczno-parlamentarnem".

KRÓL ZOGU I. ZALEŻY OD PARLAMENTU.

Wiedeń 3/9. (PAT) Dzienniki donoszą z Tirany: Uchwalono przez Zgromadzenie konstytucyjne zmiany konstytucji opiewają następująco: 1 art. Albanja jest demokratyczno-parlamentarnem dziedzicznem królestwem. 2 art.: król Albanji, J. K. M. Zogu I. jest potomkiem sławnej rodziny Zogu, 3 art.: władza wykonawcza została powierzona królowi, 4 art.; ogłaszanie wyroków następuje w imieniu króla, 5 art.: król obejmuje panowanie po złożeniu przysięgi przed parlamentem.

Nowemu królowi ofiarowano historyczną koronę Skanderbega, jako dowód uznania narodu dla dotychczasowego prezydenta. Formułka przysięgi, złożonej przez króla Zogu I. opiewa: „ja król Albanji przysięgam w chwili wstąpienia na tron przed wszechmocnym Bogiem, że będę sumiennie przestrzegał narodowego uprawnienia i niezawisłości i całości kraju. Przez czas mojego panowania będę pracował zawsze dla dobra narodu albańskiego i na podstawie ustaw państwa".

DYPLOMACI UCZESTNICZYLI PÓŁOFICJALNIE.

Z okazji wystawienia chorągwi z powodu wyboru prezydenta Zogu na króla, wezwani zostali dyplomatyczni przedstawiciele zagranicy, by uczestniczyli w tym akcie w mundurach. Pod przewodnictwem konsula amerykańskiego jako dzyen korpusu dyplomatycznego, odbyli wszyscy dyplomaci naradę, aby powziąć decyzję w sprawie swego stanowiska. Postanowili oni nie zjawić się w mundurach, a to dlatego ponieważ wraz ze zmianą rządów ustają automatycznie funkcje przedstawicieli zagranicy, a wobec tego dyplomaci będą mogli uczestniczyć w akcie tylko półoficjalnie. W naradzie wzięli udział wszyscy przedstawiciele zagraniczni z wyjątkiem włoskiego przedstawiciela.

JUGOSŁAWJA NIE BYŁA ZAWIADOMIONA.

Wiedeń 3/9. (PAT) „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Białogrodu na zapytanie dziennikarzy, jak się rząd jugosłowiański zachowywać będzie wobec proklamowania Królestwa Albanji, odpowiedziano ze strony urzędowej, że rząd jugosłowiański kierować się będzie zawsze zasadami najściślejszej neutralności. Poza-tem rząd białogrodzki nie otrzymał żadnego oficjalnego zawiadomienia o zmianie rządów w Albanji.

Chrześcijanie są niezadowoleni.

Wiedeń. (AW.) Chrześcijańsko-społeczna „Reichspost" podaje dziś sprawozdanie pewnej katolickiej osobistości z północnej Albanji o koronacji Achmeda Zogu. Zarówno obwołanie Achmeda Zogu królem, jak też wszystkie manifestacje, poprzedzające to obwołanie, były wręcz wymuszone na ludności albańskiej. W całej Albanji panuje popłoch i trwoga. Ludność chrześcijańska jest najbardziej przerażona i przewiduje ciężkie czasy.

REPUBLIKANIE PROTESTUJĄ.

Białogród. (PAT). Przywódca albańskiego stronnictwa republikańskiego Redżep Szaldża oświadczył korespondentowi białogrodzkiej „Politiki", że w imieniu swego stronnictwa wystosował do Ligi Narodów najenergiczniejszy protest przeciwko zmianie ustroju Albanji dokonanej wbrew woli narodu albańskiego i pod presją obcego mocarstwa.

Popovic i Jovanovic aresztowani.

Wiedeń. 3 9. (PAT.) Dzienniki donoszą z Białogrodu: Poseł radykalny Popovic i poseł demokratyczny Jovanovic, obaj współwinni w morderstwie dokonanem w Skupsztynie dnia 20 czerwca b. r. zostali dzisiaj przed południem przesłuchani przez sędziego śledczego i natychmiast aresztowani.

—o§o—

Król hiszpański u Chamberlaina.

Wiedeń 3/9. (PAT) Dzienniki donoszą z Londynu: Parowiec „Orcoma" z Chamberlainem na pokładzie zawitał wczoraj do Santander. Zamiast Primo de Rivery zjawił się prywatny sekretarz króla hiszpańskiego na pokładzie i zapytał się małżonki Chamberlaina, czy Chamberlain byłby w stanie przyjąć króla. Kiedy Chamberlain oświadczył gotowość przyjęcia zjawił się za godzinę król Alfons, który rozmawiał z angielskim ministrem spraw zagranicznych.

Pułkownik Zahorski przeniesiony do Ostrołęki.

Warszawa 3/9. (Telef. wł.). Dotychczasowy generalny adjutant P. Prezydenta pułk. Zahorski został przeniesiony na stanowisko dowódcy 12 brygady w Ostrołęce, a dowódca tejże brygady będzie powołany na generalnego adjutanta P. Prezydenta.

WE CZWARTEK RADA MINISTRÓW.

Warszawa 3/9. (Telef. wł.). We czwartek odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów.

W bieżącym tygodniu odbędzie się druga z kolei narada w prezydjum Rady Ministrów w sprawach eksportu. Prócz ministrów, którzy wzięli udział w poprzedniem posiedzeniu, weźmie także udział w naradzie minister rolnictwa Niezabytowski.

Łańcucki zaproszony do Rosji.

Warszawa, 3 września. (Telef. wł.) Wszechukraiński komitet MOB. zaprosił do siebie niedawno wypuszczonego z więzienia b. posła Łańcuckiego. Ukraińscy komuniści przypisują sobie zasługę uwolnienia Łańcuckiego z więzienia i podkreślają, że pobyt jego na Ukrainie poprawi mu nadwątlone zdrowie i doda nowych sił do walki o usowietyzowanie (!) Polski.

ZMIANY WŚRÓD KOMISARZY.

Warszawa, 3 września. (Telef. wł.) Dotychczasowy zastępca komisarza ludowego oświaty w Sowietach Chodorowski otrzymał dymisję, a stanowisko to powierzono Wyszyńskiemu, b. przewodniczącemu sądu w słynnej sprawie szachtyńskiej.

O ROZWÓD W ROSJI BARDZO ŁATWO.

Warszawa, 3 września. (Telef. wł.) Rząd sowiecki rozszerzył kompetencje sowietów wiejskich, nadając im między innemi prawo udzielania rozwodów zamieszkałym na terytorjum Rosji cudzoziemcom. W ten sposób liczbę instytucyj sowieckich, którym służy prawo udzielania rozwodów, odrazu powiększono o kilka tysięcy.

Znowu bandy dywersyjna?

Warszawa. (AW.) Jak donosi „Kurjer Czerwony" na kresach wschodnich w okolicy wsi Czernichów, Łaty i Sawek pojawiły się groźne bandy dywersyjne, które przekraczają „zieloną" granicę i urządzają na naszej stronie krwawe napady bandyckie. Ludność jest sterroryzowana. Dywersanci są doskonale poinformowani o ruchach policji i K. O. P., wskutek czego unikają spotkania z naszemi władzami bezpieczeństwa.

MINISTERJALNY TYGODNIK ROLNICZY.

Warszawa, 3 września. (Telef. wł.) Ministerstwo rolnictwa przystępuje do wydawania czasopisma, poświęconego sprawom rolnictwa. Będzie to tygodnik fachowy na wzór tygodnika „Przemysł i Handel".

Krwawe starcia w Indjach.

WALKI HINDUSÓW Z MUZUŁMANAMI.

Kalkuta, 3 9. (PAT.) Dnia pierwszego bm. doszło wieczorem do starć w mieście Kharagpur między muzułmanami a hindusami. Do świątyni Sikh rzucono kilka granatów ręcznych, które poraniły kilkanaście osób. Pozatem podpalono parę domów. Nazajutrz doszło do walki ulicznej, podczas której 6 muzułmanów zostało zabitych, a 7 hindusów poranionych. W ciągu nocy nastąpiło pewne uspokojenie.

ZNOWU KATASTROFA W NOWYM JORKU.

Warszawa, 3 września. (Telef. wł.) Na nowojorskiej kolejce podziemnej wydarzył się nowy wypadek, mianowicie skutkiem krótkiego spięcia zaczęły płonąć przewody, co spowodowało wytworzenie się dymu. 80 osób uległo zaczadzeniu, z tych 7 bardzo ciężko.

PERS WYNALAZCĄ LOKOMOTYWY PORUSZAJĄCEJ SIĘ BEZ SZYN.

Nowy Jork. (PAT.) Ahmed Nassery Shaftpar, który przed dwoma laty wysłany został przez rząd perski do Stanów Zjednoczonych dla studjowania inżynierji kolejowej, uzyskał w biurze patentowem Stanów Zjednoczonych patent na wynalazek, który może wywołać przewrót w stosunkach kolejowych całego świata. Wynalazek ten dotyczy lokomotywy parowej, która posuwa się bez szyn i może ciągnąć w szybkiem tempie 10 wagonów mieszczących po 40 podróżnych.

H. RIDER HAGGARD: 7

Dziwna przygoda Mr Smitha

Przekład Br. J. Falka.

W tej chwili wszedł dyrektor, ruchliwy, bystry uczony francuski.

— Ah, drogi Mr. Smith — rzekł doskonałą angielszczyzną. — Cieszę się z pańskiego powrotu tem bardziej, że, jak mi donoszą, dokonałeś wielkiego odkrycia. Jak się nazywa królowa, której grób znalazłeś? Ma-Mi? Szczególne nazwisko. Ma-Mi, Ma-Mi! To brzmi po francusku bardzo ładnie? Ma mnie — moja ukochana! Zapewne była kiedyś czyjąś ukochaną. Ale opowiedz mi pan wszystko.

Smith opowiedział mu. w jaki sposób dokonał odkrycia; pokazał również fotografje i rysunki napisów.

— Ciekawe — bardzo ciekawe — rzekł dyrektor, przeglądnąwszy je. — Proszę mi zostawić rysunki. Przestudjuję je. Przypuszczam, że będą opublikowane. Może które z Towarzystw użyczy panu finansowej pomocy. Popatrz pan na tę winetę. Bardzo interesująca. Oh, jaka szkoda, że ten przeklęty kapłan uciekł z klejnotami i spalił zwłoki Jej Królewskiej Wysokości.

— Nie wszytsko — zginęło.

— Jakto? Inspektor nasz doniósł. że pan nic nie znalazł.

— To prawda, ale wasz inspektor nie wiedział, co znalazłem.

— Ah, pan jest bardzo dyskretny. Dobrze, zobaczymy.

Smith rozpiął kamizelkę. Z wewnętrznej kieszeni jej wyjął klejnoty, owinięte w sukno. Najpierw wydobył złoty koniec berła w kształcie pomarańczy z wyrytem na niem nazwiskiem i tytułami Ma-Mi.

— Jakie to ładne! — rzekł dyrektor. — Popatrz pan! Rękojeść była z kości słoniowej a ten s a c r e złodziej odłamał ją. Berło było wówczas zupełnie nowe; kradzieży dokonano widocznie w krótki czas po pogrzebie. Czy to wszystko?

Smith podał mu pozostałą część wspaniałego naszyjnika, rozerwanego na dwoje.

— Boże! Jakie to piękne! Przypatrz się pan tym główkom i łączącym je kwiatom lotoso ze złota — tak jest i tym muszkom w dole. Nie mamy w Muzeum czegoś równie ładnego.

I tak dalej.

— To wszytsko? — szepnął dyrektor, kiedy ostatni klejnot, znaleziony w koszyku, złożony został na stole.

— Tak jest — rzekł Smith. — Chociaż — nie. Znalazłem jeszcze fragment statuetki w piasku przed grobowcem. Jest to posążek królowej, ale pragnąłbym go zachować.

— Rzecz prosta, Mr. Smith; należy do pana. Nie jesteśmy skąpcami. Pragnąłbym go tylko zobaczyć...

Smith wyjął głowę z drugiej kieszeni. Dyrektor oglądnął ją, a potem rzekł:

— Wspomniałem o pańskiej dyskrecji, Mr. Smith, widzę jednak, że nie brak panu i sprytu. Gdybym nie przyrzekł oddać na własność tego posążku z bronzu, zanim go ujrzałem. nie zgodziłbym się na to nigdy. Proszę jednak, abyś pan zwolnił mnie ze słowa — dla dobra ogółu.

— Nie — rzekł Smith.

— Pan nie wie — mówił dalej dyrektor — że jest to posążek nieznanej królowej Mariette'a, której tożsamość moglibyśmy teraz stwierdzić. Szkoda, rozdzielać obie podobizny. Może zadowoliłby się pan odlewem.

— Wiem o tem dobrze — rzekł Smith — i przyśle panu odlew wraz z fotografjami. Przyrzekam również zapisać oryginał w testamencie jakiemuś muzeum.

Dyrektor spojrzał czule na posążek i podniósłszy go do światła, przeczytał kartuszę pod piersiami.

— „Ma-Mi, Wielka Królowa. Ukochana. — Czyja ukochana? Niechże będzie — Smitha! Weź ją pan i schowaj zaraz. W imię sprawiedliwości zaklinam cię również, abyś zapisał posążek muzeum w Kairze. gdyż królowa ta należy do Egiptu. Ale mówiono mi, że pan ma piersiową chorobę? Jakżesz się pan obecnie czuje? Dobrze? Bardzo mnie to cieszy. Przypuszczam, że nie ma pan już nic do pokazania?

— Nic. wyjąwszy rękę mumji, znalezioną przezemnie w koszyku z klejnotami. Były na niej te dwa pierścienie. Sądzę, że nie będzie pan miał nic przeciw temu, że zatrzymam rękę...

— Ukochanej Smitha — przerwał złośliwie dyrektor. — Zgadzam się, rzecz prosta, chociaż co do mnie, wolałbym rękę młdszej kobiety.

Smith wyjął z kieszeni pudełko na cygara; w pudełku znajdowała się ręka, owinięta w watę.

— Ah — rzekł dyrektor — piękna, wypielęgnowana ręka. Nie ulega wątpliwości, że owa Ma-Mi była wistocie królową. Faraon musiał być jej bratem przyrodnim — przypomnij pan sobie, że nosi ona tytuł siostry króla — być może synem niewolnicy. Rzecz dziwna że nie wymieniła w grobowcu jego nazwiska. Może nie zgadzali się z sobą za życia, postanowiła zatem skończyć z nim w godzinie śmierci. To pierścienie, które miała na ręce, nieprawdaż?

Włożył je na palce. potem zdjął jeden z nich, kórlewski sygnet w kartuszy i przeczytał napis na drugim: „Bes Ank, Ank Bes“. „Bes Żyjący, Żyjący Bes“.

— Pańska Ma-Mi była próżną — dodał. — Bes uchodzi, między innemi, za bożka piękności i wdzięku kobiecego. Nosiła ten pierścień, aby pozostać piękną, aby suknie dobrze na niej leżały, aby róż nie opadał z jej twarzy, ilekroć tańczyła. Szkoda pozbawiać Ma-Mi jej ulubionego pierścienia, nie prawdaż? Poprzestaniemy na sygnecie.

Zwrócił z ukłonem rękę Smithowi, pozostawiając pierścień Besa na palcu, który go nosił przez trzy tysiące lat z górą. W każdym razie, Smith był pewny, że pierścien Besa pozostał na palcu.

Pożegnali się; Smith przyrzekł powrócić nazajutrz, ale przyrzeczenia tego, jak się okazało, nie dotrzymał.

— Ah! — rzekł do siebie Dyrektor, kiedy drzwi zamknęły się za gościem. —

Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.